

ALON CONFINO

University of Virginia

## DLACZEGO NAZIŚCI PALILI BIBLIĘ HEBRAJSKĄ? NAZISTOWSKIE NIEMCY, REPREZENTACJE PRZESZŁOŚCI I HOLOKAUST<sup>1</sup>

Grupa nazistów okrążyła starszego berlińskiego Żyda i zwróciła się do niego z żądaniem: „Żydzie, powiedz nam, kto wywołał wojnę”. Żyd o wątej posturze nie był głupcem, więc odpowiedział: „Żydzi”. Po czym dodał: „I cykliści”. Zmieszani tą odpowiedzią naziści zapytali: „Ale dlaczego cykliści?” „A dlaczego Żydzi?” — odpowiedział starszek.  
(Żydowski dowcip opowiadany w czasie drugiej wojny światowej)<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Jestem wdzięczny Paulowi Bettswi, Monice Black, Amosowi Goldbergowi, Ilanie Pardes, Markowi Rosemanowi oraz Danowi Stone’owi, którzy przeczytali cały artykuł lub jego części i wzbogacili mnie o swoje głębokie spostrzeżenia. Zarys tekstu powstał w latach 2009–2010 podczas pracy na Wydziale Historii i Cywilizacji na Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji. Jestem wdzięczny pracownikom instytutu za ich łaskawą gościnność. Referat został zaprezentowany na Uniwersytecie Bena Guriona w Izraelu, na Uniwersytecie w Getyndze, Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, na Uniwersytecie Johna Hopkinsa, Uniwersytecie Illinois w Urbana-Champaign, na Uniwersytecie Michigan oraz w Centrum Pamięci o Holokauście w Detroit. Odczyt miał miejsce także podczas konferencji: „Emotions and History” w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim, „Science and the Emotions” na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego, „Spatial Identities and Transnational Imaginaries in European History” na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie, „Space, Identity, and National Socialism” na Uniwersytecie Leicester i w 2011 roku na dorocznej konferencji German Studies Association. Dziękuję ich uczestnikom za zaangażowanie i cenne komentarze. Jestem wdzięczny także Fundacji Pamięci Johna Simona Guggenheima za wsparcie mojego większego projektu *A World without Jews: Nazi Germany, Representations of the Past, and the Holocaust*, którego rezultaty w postaci książki ukazały się w 2014 r. (*A World without Jews: The Nazi Imagination from Persecution to Genocide*, New Haven 2014). Artykuł ukazał się pierwotnie jako: A. Confino, *Why Did the Nazis Burn the Hebrew Bible? Nazi Germany, Representations of the Past, and the Holocaust*, „The Journal of Modern History” 84, 2 czerwiec 2012, s. 369–400; <https://doi.org/10.1086/664662>. Redakcja serdecznie dziękuje Autorowi i The University of Chicago Press za zgodę na publikację polskiego tłumaczenia artykułu [uwaga red.].

<sup>2</sup> *A Treasury of Jewish Folklore*, red. N. Ausubel, New York 1948, s. 17.

Czy naziści palili hebrajską Biblię? Spalenie Biblii w cywilizacji chrześcijańskiej Europy zawsze będzie znaczące. Wymaga ono naszej interpretacji niezależnie od tego, jak wstępnie rozumiemy to wydarzenie. Wydarzenie to nie zostało jednak włączone do historiografii poświęconej Holokaustowi i głównych narracji dotyczących Trzeciej Rzeszy. Czy jest to zatem tylko fantazja autora tego artykułu? A może powinniśmy zapytać nie tylko o to, dlaczego naziści spalili Biblię, ale też dlaczego historycy o tym zapomnieli? Jakie, innymi słowy, poważne wątpliwości ta sprawa wnosi do obecnej historiografii poświęconej Holokaustowi?

Historia jest podporządkowana źródłom. Naziści spalili Biblię hebrajską 9 i 10 listopada 1938 roku. Nie spalili jednego egzemplarza, ale tysiące; nie w jednym miejscu, ale w setkach gmin w całej Rzeszy. Nie tylko w metropoliach, takich jak Berlin, Szczecin, Wiedeń, Drezno, Stuttgart i Kolonia, ale także w małych społecznościach, jak Salzburg, protestancka wioska w Badenii z 1070 mieszkańcami, w tym 120 Żydami, gdzie kamienne tablice z Dziesięcioma Przykazaniami były zrzucane z dachu, a przed zniszczeniem zwojów Tory naziści szyderczo obnosili je wzdłuż głównej ulicy<sup>3</sup>. Niszczenie Księgi nad Księgami przy użyciu ognia i innych środków było centralnym wydarzeniem nocy kryształowej, kiedy podpalono 1400 synagog<sup>4</sup>.

W Berlinie Niemcy spalili zwoje tory przed synagogą przy Levetzowstrasse. Inna grupa przeniosła zwoje z synagogi przy Fasanenstrasse na Wittenbergplatz, gdzie zostały spalone<sup>5</sup>. Okolice synagogi przy Pestalozzistrasse wyścielały modlitewniki, zwoje Tory oraz inne przedmioty kultu religijnego, po których bezpiecznie przemaszerowały dzieci w cylindrach, parodiując Żydów<sup>6</sup>. W Wiedniu, w dzielnicy żydowskiej, przy Leopoldgasse, ułożono w stopy szafy ołtarzowe i zwoje tory pochodzące z czterech synagog, a następnie podpalono<sup>7</sup>.

Zniszczenie Biblii hebrajskiej w małych społecznościach było zdarzeniem o charakterze otwartym, które przyciągało uwagę wszystkich. Kluczowymi postaciami były często dzieci, których zachowania są delikatnym barometrem opinii dorosłych. Przyzwalając dzieciom na działania wychodzące poza ograni-

<sup>3</sup> U. Baumann, *Zerstörte Nachbarschaften: Christen und Juden in badischen Landgemeinden 1862–1940*, Hamburg 2000, s. 240; wszystkie dane liczbowe, dotyczące mieszkańców Badenii pochodzą z 1925 roku (s. 207). Na temat nocy kryształowej w wioskach badeńskich zobacz także: *Schicksal und Geschichte der Jüdischen Gemeinden Ettenheim, Altdorf, Kippenheim, Schmieheim, Rust, Orschweier 1938–1988*, red. Historischer Verein für Mittelbaden, Ettenheim 1988.

<sup>4</sup> Zob. świetny zbiór artykułów: *Novemberpogrom 1938: Die Augenzeugenberichte der Wiener Library*, London, red. B. Barkow, R. Gross et al., Frankfurt am Main 2008, s. 22.

<sup>5</sup> M. Gilbert, *Noc kryształowa. Preludium do zagłady*, przeł. J. Lang, Zakrzewo 2010, s. 44; *Novemberpogrom 1938*, op. cit., s. 153.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 222.

<sup>7</sup> M. Gilbert, op. cit., s. 56.

czenia akceptowanych norm, dorośli ujawniają wiele na temat swojej mentalności. W Fritzlar, małym mieście w Hesji, ze słynną średniowieczną historią, gdzie decyzją Reichstagu z 919 r. narodziło się Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, zwoje Tory były turlane wzdłuż Nikolausstrasse przez hitlerowską młodzież, która przejeżdżała po nich rowerami<sup>8</sup>. Dzieci bawiły się Torą na ulicy w Jeleniej Górze, podczas gdy w Herford, małym mieście w zachodniej części Niemiec, dzieci pocięły Torę na kawałki wśród powszechnych ryków i śmiechów<sup>9</sup>. Dzieci szkolne w dystrykcie wiedeńskim zostały specjalnie sprowadzone, by oglądały, jak Tora zostaje podpalona<sup>10</sup>.

Czasami ceremonia niszczenia była dość skomplikowana, tak jak miało to miejsce w Fürth w Bawarii. Żydzi zostali zgromadzeni w środku nocy w synagodze, gdzie zmuszano ich do śpiewania nazistowskich pieśni Horsta Wessela, a rabina do czytania *Mein Kampf*. Niektórych Żydów, włącznie ze starszymi ludźmi oraz dziećmi, zabrano na rynek, gdzie stali do wczesnych godzin porannych. Potem wszyscy Żydzi, w tym chorzy pacjenci z lokalnego żydowskiego szpitala oraz pięćdziesięcioro dzieci z lokalnego sierocińca, zostali zgromadzeni na rynku. Towarzyszył im tłum mieszkańców. Naziści powiesili zwoje Tory na słupie na środku rynku obok sterty zniszczonych dokumentów i mebli z budynku żydowskiej gminy. Rabinów dotkliwie pobito. Gdy wszyscy zostali zgromadzeni, podpalono synagogę i stos sprzętów na rynku<sup>11</sup>.

Czytamy dalej w źródłach, że w Akwizgranie naziści porwali Torę przed frontem synagogi i włożyli kawałki do kieszeni, twierdząc, że przynoszą one szczęście<sup>12</sup>. W Wiedniu Żydzi ubrani w dekoracje zdobiące szafę ołtarzową byli pędzeni ulicami centrum miasta z rozdartymi zwojami Tory przymocowanymi do pleców, natomiast we Frankfurcie Żydzi zostali zmuszeni do rozerwania Tory i spalenia jej<sup>13</sup>. W Badonii, w małym miasteczku Schmieheim, protestanckiej społeczności liczącej 752 dusze, naziści rozwinęli siedem zwojów Tory wzdłuż ulicy jak dywan. Część zwojów została później zawieszona na dworcu kolejowym w pobliskiej wsi Dinglingen leżącej koło Lahr<sup>14</sup>. W Schwitzingen (Wirtembergia) na skrzyżowaniu Heidelbergerstrasse i Mühlenstrasse rozpalono ognisko, aby wrzucić do niego przedmioty z lokalnej synagogi i domów

<sup>8</sup> D. i K. Lohmann, *Das Schicksal der jüdischen Gemeinde In Fritzlar 1933–1945: Die Pogromnacht 1938*, Fritzlar 1988, s. 28.

<sup>9</sup> *Novemberpogrom 1938*, op. cit., s. 146, 273.

<sup>10</sup> M. Bard, *Forty-Eight Hours of Kristallnacht: Night of Destruction / Dawn of the Holocaust. An Oral History*, Guilford 2008, s. 98.

<sup>11</sup> *Novemberpogrom 1938*, op. cit., s. 438–39, 449, 467.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 351.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 380, 782.

<sup>14</sup> U. Baumann, *Zerstörte Nachbarschaften*, op. cit., s. 241–242.

żydowskich, w tym Torę<sup>15</sup>. Żydówkę, która podjęła próbę ratowania zwojów i obiektów obrzędowych w Lichtenfeld (Bawaria), powstrzymały dzieci. Wynikła bójka, w której kobieta zginęła, natomiast dzieci grały później w piłkę nożną, używając modlitewników<sup>16</sup>. W Wittlich, w zachodniej części Niemiec, bojówkarz wdarł się na dach, wymachiwał zwojami Tory, ciskał je w powietrze krzycząc: „Wytrzyjcie tym swoje tyłki, Żydzi!”<sup>17</sup>. W Wirtembergu mężczyzna, który podniósł z ulicy podarty żydowski modlitewnik, prawdopodobnie z szacunku dla świętych przedmiotów, został publicznie powieszony na drzewie na drodze ze Steinach do Hall.

Kiedy zwoje Tory płonęły na dziedzińcu synagogi w Düsseldorfie, Niemcy, niektórzy w szatach rabinów i kantorów, tańczyli wokół ognia<sup>18</sup>.

## DOGMAT IDEOLOGII RASOWEJ

Milczenie historiografii Holokaustu o paleniu Biblii wymaga wyjaśnienia, zwłaszcza że źródła, których użyłem do rekonstrukcji wydarzenia, oparte na relacjach lokalnych i naocznych świadków, były dostępne dla uczonych. Hegemonia formuły ideologii rasowej w historiografii Holokaustu była jednym z powodów, dla których historycy nie „dostrzegali” tych źródeł. Nie ma wątpliwości co do wagi interpretacji posługującej się pojęciem ideologii rasowej dla zrozumienia źródeł motywacji, wierzeń i wartości społeczeństwa Trzeciej Rzeszy. Ale to podejście zamieniło się teraz w dogmat, zużyło się przez nadmierne wykorzystanie i uzyskało metafizyczny status wyjaśniający.

Pojęcie ideologii rasowej nie może wyjaśnić symbolicznego znaczenia zniszczenia synagog i Biblii. Rozpoznanie, że naziści zamierzali zbudować rasowy porządek, powinno być punktem wyjścia naszej pracy interpretacyjnej nad Holokaustem, a nie jej celem. Chciałbym zadać proste pytanie: dlaczego naziści, budując rasowy porządek, palili Biblię i synagogi, które są świętymi, religijnymi symbolami? To pytanie sprawdzi się w myśleniu o nazistowskim antysemityzmie, bo jest to oczywiste pytanie, a odpowiedzi na oczywiste pytania są często najbardziej odkrywcze.

Nie oznacza to, że obecna historiografia nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie, raczej nie umiała go postawić. Zobrazujmy to w krótkim omówieniu przypadku historiografii nocy kryształowej. Skupia się ona na dwóch głównych

<sup>15</sup> H. Lauber, *op. cit.*, s. 159; W. Benz, *The Relapse into Barbarism*, w: *November 1938: From „Reichskristallnacht” to Genocide*, red. W. Pehle, Providence 1991, s. 14.

<sup>16</sup> *Novemberpogrom 1938, op. cit.*, s. 449.

<sup>17</sup> S. Friedländer, *The Years of Persecution, 1933–1939*, t. 1: *Nazi Germany and the Jews*, New York 1998, s. 278.

<sup>18</sup> H. Lauber, *op. cit.*, s. 159; W. Benz, *op. cit.*, s. 14.

tematach: pierwszy to relacje pomiędzy Hitlerem, najbliższymi mu liderami partii (głównie Josephem Goebbelsem), organizacją partyjną oraz wszystkimi warstwami niemieckiego społeczeństwa w czasie inicjowania i rozgrywania się aktów przemocy; drugi zaś to reakcje ludności oraz międzynarodowej opinii publicznej<sup>19</sup>. Łatwo jednak dostrzeżemy lukę pomiędzy tymi zagadnieniami a kwestiami uruchamianymi przez niszczenie najświętszych symboli chrześcijańskiej cywilizacji Europy. Pojawiają się tu pytania związane z zależnościami między rasą i religią, symbolami początku przywoływanymi przez starożytne teksty oraz emocjami i wyobrażeniami nazistów, które uczyniły możliwymi wydarzenia nocy kryształowej.

Powyższą sytuację ilustrują trzy wybitne książki. Żadna z nich nie podejmuje kwestii palenia Biblii (oprócz anegdotycznych wzmianek). Choć wszystkie trzy pozycje interpretują motywację nazistów jako zdominowaną przez rasistowską ideologię, żadna nie próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przemoc na tle rasistowskim była skierowana przeciwko religii. Studium Alana Steinweisa jest pierwszą od dłuższego czasu nową książką o nocy kryształowej. Autor zaznacza, że „krąg sprawców wykracza daleko poza grupę nazistowskich zbirów” i poddaje analizie „wzajemne oddziaływania między dolnymi warstwami społeczeństwa a starającą się nimi manipulować górą”<sup>20</sup>. Jego badania mieszczą się w ramach aktualnych dyskusji historiograficznych dotyczących interakcji pomiędzy reżimem a społeczeństwem. W monumentalnym dziele Richarda Evansa dotyczącym historii Trzeciej Rzeszy noc kryształowa jest przedstawiona jako rezultat odgórnych decyzji wykonanych przez bojówkarzy, spośród których „wielu było pijanych”. Wspomniany autor nie komentuje nocy kryształowej przy użyciu pojęcia ideologii rasowej, mimo że jest to główny klucz interpretacyjny książki. Zdaje się on rozumieć, że ideologia rasowa jest zwyczajnie nieadekwatna do wyjaśnienia tych wydarzeń. Zamiast tego wskazuje on, że noc kryształową „można rozumieć jedynie w kontekście dążenia reżimu do wymuszenia na Żydach emigracji”<sup>21</sup>. Może być to zgodne z prawdą, ale nie tłumaczy palenia synagog oraz Biblii: z pewnością naziści mogli znaleźć inne sposoby na przyspieszenie emigracji. Takie spojrzenie nie wyjaśnia nam, dlaczego mieszkańcy Schwitzingen spalili Torę.

Interesującą narrację oferuje Saul Friedländer, który, jak się wydaje, ostatecznie w swojej książce zrezygnował z wyjaśnienia. Postawił on pytanie, czy noc kryształowa była kolejnym krokiem w nazistowskich planach przyspiesze-

<sup>19</sup> Zob. W. A. Kropat, *Reichskristallnacht: Der Judenpogrom vom 7. Bis 10 November 1939. Urheber, Täter, Hintergründe*, Wiesbaden 1997.

<sup>20</sup> A. Steinweis, *Kristallnacht 1938*, Cambridge 2009, s. 2, 5–6.

<sup>21</sup> R. J. Evans, *Trzecia Rzesza u władzy, 1933–1939*, przeł. M. Grzywa, Oświęcim 2016, s. 541, 543, 554.

nia żydowskiej emigracji. W zgodzie ze swym poglądem na psychologiczne i niepraktyczne elementy nazistowskiego antysemityzmu, odrzucił tę możliwość. Nie próbował jednak umiejscowić tego wydarzenia w kontekście nazistowskiej „zbawczej” ideologii rasowej, mimo że jest to kluczowy argument jego książki. Zamiast tego pisze, że „siłą napędzającą te wydarzenia (9 listopada 1938) była potężna nienawiść”. Tą formułą Friedländer sygnalizuje, że dotarł do granic historycznej argumentacji. Znaczące jest, że kończy on swoje omówienie nocy kryształowej opowieścią o rozpacz w obliczu niewytlumaczalnego: pan Marks — właściciel sklepu mięsnego — został aresztowany, a „bojówkarze SA śmiali się z pani Marks, która stała przed rozbitą witryną z uniesionymi z rozpacz rękoma. ‘Dlaczego nam to robicie?’ Plakała, obserwowana z okien przez milczące twarze wieloletnich sąsiadów. ‘Co my Wam zrobiliśmy?’”<sup>22</sup>.

Sposób opracowania nocy kryształowej jest reprezentatywny dla historiografii Holokaustu: formuła ideologii rasowej jest nietrafna jako narzędzie ujęcia i wyjaśnienia podstawowych komponentów Holokaustu. W istocie noc kryształowa jest przedstawiana w historiografii jako gwałtowny zwrot w nazistowskiej polityce, wybuch brutalnej przemocy, który nie wpisuje się we wcześniejsze bądź późniejsze sekwencje wydarzeń. Nie posiada żadnej wartości wyjaśniającej w ciągu narracji skupionych na ideologii rasowej, dyskryminacji prawnej z lat trzydziestych i późniejszym, sterowanym przez państwo, biurokratycznym systemie zagłady. Nie chodzi o to, że wykładnie zbudowane wokół ideologii rasowej przedstawiają wydarzenia nocy kryształowej nieadekwatnie, ale przeciwnie, ich relacja o dziejach prześladowania i zniszczenia Żydów jest bardziej spójna, gdy pomija noc kryształową. Palenie Biblii nie pasuje do tych narracji<sup>23</sup>.

#### CO NAZIM UCZYNIŁ MOŻLIWYM DO WYOBRAŻENIA?

Pytanie o palenie Biblii przez nazistów powinno więc pozwolić na rewizję historiografii Holokaustu. Poniższy artykuł jest częścią większego przedsięwzięcia dotyczącego wrażliwości (*sensibilities*) Niemców w okresie Trzeciej

<sup>22</sup> S. Friedländer, *The Years of Persecution*, *op. cit.*, s. 277–78.

<sup>23</sup> Powinienem opatrzyć to twierdzenie zastrzeżeniem, że noc kryształowa jest często prezentowana jako „początek końca”. Ten nagły wybuch przemocy włącza się wówczas w narrację o radykalizacji polityki nazistowskiej, która kończy się na Auschwitz. Narracja radykalizacji funkcjonuje jednak bardziej jako środek retoryczny służący do posunięcia opowieści do przodu niż jej wyjaśnieniu. Ryzykowne jest też dostrzeżenie w nocy kryształowej jedynie wstępnego etapu w nieubłaganym marszu w kierunku „ostatecznego rozwiązania”. Zobacz moją krytykę w *A World without Jews: Interpreting the Holocaust*, „German History” 27/4, październik 2009, s. 531–559, szczególnie: 546–547.

Rzeszy, która uczyniła wyobraźalnymi i możliwymi prześladowania i eksterminację Żydów. Proponuje on inne podejście do badania Holokaustu i do oceny dorobku naukowego tej dziedziny, która mimo wspaniałych osiągnięć i wręcz przytłaczającego rozmiaru, straciła swoją interpretacyjną energię. W tym krótkim artykule moje argumenty będą z konieczności raczej zapraszały do dyskusji niż wyczerpująco udowadniały proponowane ujęcia. Proszę czytelnika, żeby miał to na uwadze. Niemniej jednak wierzę, że te argumenty są ważne, gdyż naszym celem jest stworzenie nowych narracji o Holokaucie, które będą wyzwaniem dla dotychczasowej wiedzy.

Żaden pojedynczy komentarz nie może sprawiedliwie oddać bogactwa, zróżnicowania i znaczenia historiografii Holokaustu. Zarazem jednak w ostatnich badaniach można wskazać kilka stale powracających argumentów, które są próbą wyjaśnienia zjawiska: mówią one o oddziaływaniu ideologii rasowej, brutalności II wojny światowej i zdominowanym przez państwo procesie eksterminacji<sup>24</sup>. Nie ma wątpliwości co do wagi tych argumentów: opisują one część historycznego obrazu prześladowań i eksterminacji Żydów; powinniśmy natomiast łatwo dostrzec ograniczenia tych twierdzeń. Nabrały one jednak charakteru ortodoksji, która tworzy trwałe historyczne wyobrażenie rozumienia Holokaustu. Oczywiście, jest to ortodoksja zbudowana z doskonałej literatury naukowej, ale mimo ogromnego wzrostu naszej wiedzy na temat Holokaustu, jest to jednak ortodoksja. Nie chodzi tylko o to, że wiedza ta często daje przewidywalne odpowiedzi na znajome pytania. Bardziej znaczące jest, że dostarcza ona dobrych odpowiedzi na niektóre pytania historyczne dotyczące Trzeciej Rzeszy, jednocześnie zaciemniając ogląd całej gamy innych ważnych kwestii<sup>25</sup>. Tracimy z oczu cały świat znaczeń, gdy dominuje argumentacja oparta na pojęciach ideologii rasowej, brutalizacji wojny i eksterminacji jako procesie administracyjnym. Pytanie, dlaczego naziści i inni Niemcy palili Biblię hebrajską, wymaga historycznej wyobraźni, która rekonstruuje tamtą kulturę, pamięć i wrażliwość.

Na początku należy zaznaczyć, że klucz do odpowiedzi na to pytanie nie musi służyć zadaniu wyjaśnienia dziejów ideologii nazistowskiej, strategii wojennej Trzeciej Rzeszy oraz jej systemu zabijania, ponieważ obecnie posiadamy wystarczająco dobre opracowania tych realiów historycznych. Głównym wyzwaniem jest wytłumaczenie za pomocą interpretacji kulturowej, o czym myśleli naziści, którzy postanowili własne wyobrażanie świata zbudować z antyżydowskich fantazji. Traktowanie nazistowskiego antysemityzmu jako

<sup>24</sup> Świetny przegląd historiografii Holokaustu można znaleźć w: D. Stone, *Histories of the Holocaust*, Oxford 2010.

<sup>25</sup> Inspirujące próby wytyczenia nowych kierunków w historiografii Holokaustu podjęto w: *The Holocaust and Historical Methodology*, red. D. Stone, New York 2012.

kwestii kulturowej przenosi nasze zainteresowanie z rekonstrukcji przyczyn, struktur i mechanizmów podejmowania decyzji w kontekście wojny do problematyki fabuł, narracji i znaczeń. Odchodzimy przy tym także od poglądu, że gromadzenie możliwie dużej ilości faktów (często masowe) generuje narracje o Holokauście, które noszą ze sobą ważne prawdy. Historia Holokaustu jest często pisana w zbyt bliskim związku z dokumentami. Jest tak z pewnością w przypadku wyjaśnienia przy wykorzystaniu formuły ideologii rasowej, ponieważ opiera się ono na dowodach (tak różnych jak filmy, dokumenty państwowe, literatura, a nawet architektura), które przedstawiają to, co naziści sami mówili, że robili. Z jednej strony, jest to wnikliwe podejście, ponieważ ujmuje subiektywne doświadczenie nazistów i innych Niemców. Z drugiej strony jednak ma również słabe strony. Nazistowską obsesję na punkcie Żydów odnajdziemy bowiem nie tylko w jasnych ideologicznych i rasistowskich wypowiedziach — w tym, co sami Niemcy mówili, że robią (tego rodzaju materiał dowodowy historycy mogą łatwo uzyskać) — ale także w nieartykułowanych wprost, a być może bardziej fundamentalnych motywacjach, wyrażanych w działaniach społecznych i przedstawieniach kulturowych, które mieszały ze sobą stare i nowe symbole.

Innymi słowy, krzyk bojówkarza wymachującego skrawkami Tory na dachu synagogi, „Wytrzyjcie tym swoje tyłki, Żydzi” był jego *implicite* wyrażonym objaśnieniem własnych działań. Naziści i inni Niemcy nie uzasadniali wprost swoich praktyk polegających na niszczeniu synagog i paleniu ksiąg. Nie możemy oczekiwać, że je w jakichś wypowiedziach wyjaśnili, jeśli weźmiemy pod uwagę transgresyjny charakter tych czynów. Tylko w niektórych źródłach odnajdujemy usprawiedliwienia dla popełnianych zbrodni odwołujące się do nazistowskich idei. Te jednak brzmią jak powtórzenia obowiązujących wówczas klisz. Od 1933 do 1945 r., w miarę jak zwiększała się skala nazistowskich transgresji kulturowych przeciw Żydom, pogłębiała się cisza wokół motywacji, jakimi kierowali się sprawcy w swoim działaniu. W tym znaczeniu zrozumienie palenia Biblii, a także wszystkich nazistowskich działań antyżydowskich, wymaga zbadania związku między tym, co z jednej strony jest jasno wyrażane i świadome, a z drugiej strony tym, co pozostaje jedynie w domyśle i jest nieświadome.

Musimy zatem zwracać uwagę na symboliczne znaczenia osadzone w działaniach nazistów oraz sposoby konstruowania i rozumienia tych znaczeń. W 1938 roku Niemcy postrzegali Biblię między innymi jako symbol żydowskiej i chrześcijańskiej tradycji i przeszłości. Przez spalenie Biblii Niemcy wyrażali koncepcje czasu historycznego<sup>26</sup>. W ostatnim pokoleniu najlepszym

<sup>26</sup> Nie twierdzę, że to jedyne znaczenie palenia Tory, ale dowodzę, że było najistotniejsze. Niektórzy Niemcy palili Torę z prostego powodu — wiedzieli, że jest to święta księga Żydów,



podjęciem służącym zrozumieniu, w jaki sposób społeczeństwo wytwarza swoją historię, były badania nad pamięcią. Dysponujemy olbrzymią wiedzą na temat stanu niemieckiej pamięci zarówno przed 1933, jak i po 1945 r. Nie wiemy prawie nic na temat pamięci społeczeństwa Trzeciej Rzeszy dotyczącej Żydów, która doprowadziła ostatecznie do Zagłady<sup>27</sup>. W przedziale czasowym rozciągającym się od wojny trzydziestoletniej aż do zjednoczenia Niemiec w latach 90. XX wieku Trzecia Rzesza jest najprawdopodobniej jedynym okresem, którego pamięć nie była przedmiotem analizy. Warto się nad tym zastanowić. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy może być skupienie się współczesnej historiografii na problematyce nazistowskiej nauki, myślenia utopijnego oraz wizji nadchodzącego rasowego mocarstwa, która choć faktycznie posiadała duże znaczenie, zepchnęła kwestię pamięci w czasach Trzeciej Rzeszy na margines rozważań (do wyjątków należą badania odkrywające związki pomiędzy *Volkstumspolitik* czy też etnopolityką a tworzeniem rasowego imperium, zwłaszcza na Wschodzie). Obecność przeszłości w teraźniejszości nie jest brana pod uwagę jako klucz interpretacyjny w najważniejszych badaniach poświęconych Holokaustowi i Trzeciej Rzeszy. To dość niezwykle, skoro postrzeganie przeszłości jest fundamentalne dla utworzenia każdego społeczeństwa i szczególnie odkrywcze w tych, które deklarują zerwanie z własną historią. Jakie sensy związane z przeszłością w Trzeciej Rzeszy sprawiły, że niewyobrażalne i nieuzasadnione prześladowanie i eksterminacja Żydów stały się uzasadnione i możliwe oraz napędzały praktyki palenia Biblii?

Przyjrzyjmy się tej kwestii. Naziści wybrali Żydów jako swojego głównego wroga. Naród o długiej historii sięgającej czasów antycznych, który odegrał fundamentalną rolę w budowaniu chrześcijańskiego, europejskiego i niemieckiego społeczeństwa, mający wielki wkład w tworzenie nowoczesnego świata, jak również postrzegany jako źródło tradycji pozytywnych i negatywnych symboli moralnych, religijnych i historycznych. Wybór Żydów łączył się z określoną opowieścią historyczną. Związek ten jest częściowo jasny, gdyż ukazała ona Trzecią Rzeszę jako świt nowej historii. Wybór Żydów był jednak czymś więcej. Jak zauważył Jan Assmann, „o ile współczesne wydarzenia są doświadczane i interpretowane przez współczesnych przy użyciu mitycznych narracji, [...] o tyle historia (w znaczeniu *res gestae*) jest już nasycona tymi narracjami, niemal niezależnie od tego, czy jest wypowiedzana lub zapisywana w narracyjnej formie. Struktury narracyjne są obecne w organizacji działań, doświadczeń,

---

ale wielu innych paliło ją bez zastanawiania się nad ideą historycznych i religijnych źródeł, a nawet bez wiedzy o tym, co zawierają zwoje. Jeszcze inne osoby paliły Biblię, ponieważ zrobili tak ich znajomi.

<sup>27</sup> Wyjątek stanowią oryginalne prace Dirka Rupnowa: *Täter — Gedächtnis — Opfer: Das „Jüdische Zentralmuseum“ in Prag 1942–1945*, Wien 2000; oraz *Vernichten und Erinnern: Spuren nationalsozialistischer Gedächtnispolitik*, Göttingen 2005.

wspomnień i reprezentacji”<sup>28</sup>. Jaka struktura narracyjna, w tamtym czasie, napędzała prześladowanie i eksterminację Żydów?

Naziści i inni Niemcy budowali swoje narracje (rozsądnym jest zakładać, że istniało wiele współistniejących narracji), używając kulturowych narzędzi, wyobrażeń i reprezentacji dostępnych w tym czasie w niemieckim społeczeństwie. Powinniśmy szukać wyobrażeń o Żydach nie w spójnym, jednolitym zestawie elementów, a raczej w mieszaninie (charakterystycznej dla wszystkich fantazji) różnych i często przeciwnych sobie reprezentacji. Zawierała ona rasistowskie, religijne, historyczne i narodowe składniki obecne w niemieckiej kulturze. Z tej perspektywy rozważania, w jakim stopniu naziści byli niemieckimi chrześcijanami (i odwrotnie), są w dużej mierze nietrafne. Mimo że ludzie zwykli wyobrażać sobie tożsamości jako jednorodne i koherentne, to są one zróżnicowane i złożone ze sprzecznych idei. W nazistowskich Niemczech jednostki i grupy przyjmowały różne kombinacje dostępnych im kulturowych wzorców, ale były one ograniczone społecznymi ramami kulturowymi. Jeśli mieszkasz w Trzeciej Rzeszy, ideologia rasowa stawała się częścią twojej wyobraźni, nie ważne, czy byłeś nazistą, czy nie, a obrazy pochodzące z chrześcijaństwa stawały się częścią twoich wyobrażeń o Żydach, niezależnie od tego, czy byłeś praktykującym chrześcijaninem, czy nie. Budowa niemieckiej tożsamości w Trzeciej Rzeszy łączyła idee rasowe, które były postrzegane jako nowoczesne, z symbolami takimi jak Biblia, które były postrzegane jako tradycyjne; stare idee zyskały nowe znaczenia, a nowe pomysły zostały zaadoptowane do istniejącego uniwersum symbolicznego. Dlatego nazizm wydawał się niemiecki tak wielu Niemcom i został zaakceptowany w tak krótkim czasie.

Z podejściem, które do tej pory przedstawiałem, wiąże się pewna koncepcja przyczynowości oraz dowodu historycznego. Nawet w prywatnych listach i dziennikach nie zawsze znajdujemy w pełni wyartykułowane przekonania. Motywacje aktorów zaś są często ukryte, nieświadome czy sprzeczne. Często opowiadamy sobie historie na nasz własny temat, w które chcielibyśmy wierzyć, ale w rzeczywistości więcej one zaciemniają niż odsłaniają. Pojęcie ideologii rasowej odnosi się do klarownych, intelektualnych wypowiedzi i trudno nim objąć zakres niemieckich fantazji na temat Żydów. Aby wyjaśnić zjawisko palenia Biblii, historycy powinni szukać w reprezentacjach, języku, symbolach i działaniach określonego typu dowodów, które wskazują na relacje znaczeniowe. Proponuję sposób badania, który otwiera nowe możliwości interpretacyjne. Przesuwa uwagę narracji o prześladowaniu i eksterminacji Żydów z Auschwitz na konstrukty kulturowe, dzięki którym Niemcy, a potem świat bez Żydów miały sens. „Miało sens” nie oznacza, że wszyscy się z tą ideą zga-

<sup>28</sup> J. Assmann, *Moses the Egyptian: The memory of Egypt in Western Monotheism*, Cambridge 1997, s. 15.

dzali. Ma raczej podpowiadać, że Niemcy byli w stanie ją sobie wyobrazić, zinternalizować i uczynić częścią swojej wizji teraźniejszości i przyszłości, niezależnie od tego, czy się z nią zgadzali, sprzeciwiali jej czy po prostu byli wobec niej obojętni. Wyobrażenie sobie zdominowanego przez Niemców świata bez Żydów i judaizmu, bez synagog i Biblii, nie było konsekwencją wojny. Było nią Auschwitz. Koncepcję państwa niemieckiego bez Żydów realizowano już w latach 1933–1939. W jaki sposób i dlaczego ta fantazja tak sprawnie współpracowała z kluczowymi elementami życia w Niemczech w tamtym czasie i co spowodowało, że stała się atrakcyjnym sposobem doświadczania świata? W jaki sposób ta myśl zakotwiczyła się w wyobraźni Niemców? Jaki kulturowy porządek w nazistowskich Niemczech pozwolił wyrażać pewne uczucia i doświadczenia (a nie inne), w tym — wracając do zagadnienia, które zainicjowało nasze dociekania — palenie Biblii i odczytanie znaczeń tego czynu?

W historiografii Holokaustu takie podejście badawcze, mówiąc w przenośni, majaczyło na horyzoncie, ale dotychczas nie zostało zastosowane. Opieram je na ważnych, różnorodnych pracach: starsze i nowsze studia nad antysemityzmem nazistów Saula Friedländera, George'a Mosse'a, Helmuta Smitha, Uriela Tala i Michaela Wildta były fundamentalne dla odkrywania rasowych, religijnych i narodowych tożsamości w Trzeciej Rzeszy; ostatnie prace dotyczące ludobójstwa i nazistowskiego imperium autorstwa m.in. Donalda Bloxhama, Marka Mazowera czy Dirka Mosesa dostarczyły niezbędnej perspektywy porównawczej; badacze historii kulturowej Trzeciej Rzeszy, tacy jak Peter Fritzsche, Amos Goldberg, Claudia Koonz, Dan Michman i Dan Stone, zaproponowali ujęcie niemieckiego społeczeństwa jako dynamicznego przedsięwzięcia, w którym antysemityzm był częścią konstrukcji tożsamości; wyłaniające się pole historii emocji umożliwiło zbadanie wrażliwości wyrażonych publicznymi działaniami. Badania nad pamięcią pozwoliły mi zobaczyć antysemityzm w nowy sposób: jako obraz przeszłości, w którym ze starych komponentów kulturowych w zadziwiająco szybkim czasie tworzy się nową pamięć społeczną<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> Kluczową pracą na temat antysemityzmu jest dwutomowa książka Saula Friedländera o Holokaucie (S. Friedländer, *Nazi Germany and the Jews*, t. 1: *The Years of Persecution, 1933–1939*, New York 1997 oraz t. 2: *The Years of Extermination, 1939–1945*, New York 2007 [wyd. polskie *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945*, przeł. S. Kupisz, A.M. Nowak, K. Masłowski, Warszawa 2010]) oraz zbiór artykułów odnoszących się do tych tomów *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedländer and the Future of Holocaust Studies*, red. Ch. Wiese, P. Betts, London 2010; H.W. Smith, *The Continuities of German History: Nation, Religion, and Race across the Long Nineteenth Century*, Cambridge 2008; M. Wildt, *Volksgemeinschaft als Selbstermächtigung: Gewalt gegen Juden in der deutschen Provinz 1919 bis 1939*, Hamburg 2007; U. Tal, *Religion, Politics, and Ideology in the Third Reich: Selected Essays*, New York 2004. Na temat publikacji Geорга Mosse, zobacz pracę S. Friedländera *Mosse's Influence on the Historiography of the Holocaust*,

Dlaczego historiografia Holokaustu na ogół opierała się propozycji kulturowego podejścia do badania przeszłości i koncentrowała na obszernych pracach dokumentacyjnych, traktując je jako jedyny wyznacznik interpretacji? Doszło do tego, że ciągle poszukiwanie jeszcze większej ilości dokumentacji stało się jej swego rodzaju *raison d'être* (widoczne na przykład po rozpadzie bloku sowieckiego, który umożliwił łatwiejszy dostęp do archiwów)?<sup>30</sup> Powodem nie jest awersja do podejść kulturowych, ale zbieżność czynników związanych z dziejami rozumienia Holokaustu i historiografią. Mogę tutaj krótko wspomnieć niektóre z nich. Głównym zadaniem historii od 1945 roku było proste opisanie elementów historycznej rzeczywistości: prześladowań i eksterminacji Żydów w latach 1933–1945. Podstawowe zadanie całej historiografii — powiedzieć, co się w istocie stało — było niezmiernie trudne i ważne historyczne prace zaczęły się pojawiać dopiero w latach 70. Ponadto, wśród wielu historyków stale pojawia się pogląd, że Holokaust znajduje się częściowo lub całkowicie poza normalnym biegiem historii. Jest bowiem unikatowy i z niczym nie można go porównać, co sprawia, że zwykłe podejścia historyczne, interpretacje, metody nie mogą być doń zastosowane. Istniała również potrzeba przeciwstawienia się negacjonistom przy użyciu dowodów empirycznych. Za tymi

w: *What History Tells: George L. Mosse and the Culture of Modern Europe*, red. S. Payne, D. Sorkin, J. Tortorice, Madison 2004, s. 134–147. Na temat studiów porównawczych w zakresie ludobójstwa oraz dziejów imperiów zobacz prace M. Mazowera *Hitler's Empire: How the Nazis Ruled Europe*, New York 2008 [wyd. polskie *Imperium Hitlera. Nazistowskie rządy w okupowanej Europie*, przeł. A. Maziarska, J. Maziarski, Warszawa 2011]; *Empire, Colony, Genocide: Conquest, Occupation, and Subaltern Resistance in World History*, red. D. Moses, New York 2008; *The Oxford Handbook of Genocide Studies*, red. D. Bloxham, A. Dirk Moses, Oxford 2010; D. Bloxham, *The Holocaust and European History*; oraz A. Dirk Moses, *The Holocaust and World History: Raphael Lemkin and Comparative Methodology*, oba teksty w *The Holocaust and Historical Methodology*, red. D. Stone, New York, Oxford 2012. Na temat Holokaustu i historii kulturowej zobacz P. Fritzsche, *Life and Death in the Third Reich*, Cambridge 2008 [wyd. polskie *Życie i śmierć w Trzeciej Rzeszy*, przeł. T. Teszner, Kraków 2010]; C. Koonz, *The Nazi Conscience*, Cambridge 2003; D. Michman, *The Emergence of Jewish Ghettos during the Holocaust*, Cambridge 2011; D. Stone, *Holocaust Historiography and Cultural History*, „Dapim. Studies on the Shoah” 23, 2009, s. 52–68 oraz w tej kwestii odpowiedzi D. LaCapra, W. Lower, D. Michmana, C. Dean, a także F. Finchelsteina. D. Stone, *Histories of the Holocaust*, rozdz. VI: *The Holocaust as an Expression of Nazi Culture*, Oxford 2010, s. 245–283; A. Goldberg, *The History of the Jews in Ghettos: A Cultural Perspective*, w: *The Holocaust and Historical Methodology*, red. D. Stone, New York–Oxford 2012. Na temat historii emocji w niemieckiej historiografii zobacz F. Bies, *History of Emotions*, „German History” 28/1, 2010, s. 67–80; *Politische Leidenschaften: Zur Verknüpfung von Macht: Emotion und Vernunft in Deutschland*, red. J. Bruner, Göttingen 2010.

<sup>30</sup> Zagadnienie to jest bardziej skomplikowane i istnieją naturalnie wyjątki, chociażby Saul Friedländer. Zob. A. Confino, *Narrative Form and Historical Sensation: On Saul Friedländer's The Years of Extermination*, „History and Theory” 48/3, październik 2009, s. 199–219.

wszystkimi czynnikami stoi idea Holokaustu jako przedmiotu badań historycznych, który przynajmniej w pewnym stopniu wymaga wyjątkowego podejścia i my historycy nie możemy (a niektórzy badacze uważają, że nie powinniśmy) wykorzystywać naszej wyobraźni historycznej do rekonstrukcji Holokaustu w taki sam sposób, jak robimy to opracowując inne wydarzenia. Ze względu na te okoliczności, twarde, empiryczne, udokumentowane dowody sprawiały wrażenie rzetelnych narzędzi, które pozwalały uchwycić rzeczywistość tego wydarzenia. Dla historyków wielość detali była kluczowa do wyobrażenia sobie i wyjaśnienia Holokaustu. Jednakże teraz, gdy dzięki badaniom naukowym z kilku ostatnich dekad potrafimy szczegółowo opisać wojskową, polityczną i ideologiczną historię Holokaustu, historycy mogą podjąć się wyjaśnienia i historycznego wyobrażenia ludobójstwa Żydów na różne sposoby.

Na inną przeszkodę w korzystaniu z podejść kulturowych napotkali chętnie sięgający po nie badacze. Wielu z nich broniło pojęcia ideologii jako najlepszego narzędzia opisu głównej motywacji stojącej za Holokaustem. Ale nieoczekiwaną interpretacyjną konsekwencją tego poglądu było utożsamienie ideologii z kulturą. Oczywiście, ideologia nie jest kulturą, lecz częścią kultury. Zawarte są w niej uczucia, wspomnienia, wrażliwości istnieją na zewnątrz, poniżej, nad i po bokach ideologii. Ideologia jest po prostu jednym ze sposobów postrzegania świata, nawet jeśli realizuje ją reżim polityczny. Chętnie jednak trzymamy się interpretacyjnej pewności, którą to pojęcie dostarcza. Niektórzy uczeni próbowali komplikować pojęcie ideologii poprzez rozszerzenie jego znaczenia. Pociągające jest myślenie, że wraz z komplikowaniem pojęcia ideologii wprowadzamy bardziej złożoną i zniuansowaną wykładnię niemieckiej kultury, a zarazem możemy doprowadzić do utrzymania hegemonii interpretacyjnej ideologii. Praca Louisa Althussera jest czasami wykorzystywana do poparcia takiego posunięcia, ponieważ postrzegał on ideologię jako dynamiczną siłę społeczną reprezentującą dominujące wierzenia i wartości. Ale on również uważał ją za stworzoną przez aparat represyjny państwa i ostatecznie tak wszechobecną, że nie można było uciec od jej wpływu lub funkcjonować poza nią<sup>31</sup>. Jesteśmy znów w punkcie wyjścia: nie chodzi o uczynienie ideologii bardziej złożoną, ale uznanie, że nie obejmuje ona całego świata; jest to po prostu jedna ze społecznych form myślenia. To może nie być łatwe zadanie. Ostatecznie pojęcie ideologii stało się utartym, praktycznym i wygodnym elementem zestawu narzędzi badacza, zajmującego się dziejami Trzeciej Rzeszy i historią nowoczesną w ogóle. Trudne więc może wydawać się wyjście poza tę kategorię w myśleniu o niemieckiej kulturze w latach 1933–1945. Jednakże to właśnie stanowi zadanie historyków. Powinniśmy uwolnić się od tyranii

<sup>31</sup> L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, przeł. Andrzej Staroń, Warszawa 2006.

dokumentów i pozwolić naszej wyobraźni interpretacyjnej na swobodę, która cechuje nasze myślenie odnośnie do wszystkich innych przedmiotów badania<sup>32</sup>.

## IMPERIUM CZASU

Zaproponowane w tym artykule ujęcie współpracuje z podejściem kulturowym. Pojęcia imperium, rasy, wojny i przestrzeni zajmowały centralne miejsce w najnowszej historiografii Trzeciej Rzeszy<sup>33</sup>. Jednak jeszcze jeden element wymaga uwagi badawczej: czas. Nazistowska polityka przestrzeni miała rewolucyjny charakter. Polegała na budowaniu imperium ukierunkowanego na ekspansję od Atlantyku na zachodzie po pacyficzne brzegi Syberii na wschodzie i eksterminacji całych grup ludzkich. Czym była zatem rewolucyjna koncepcja czasu, która towarzyszyła rewolucyjnej polityce przestrzeni? Jakie wyobrażenie czasu i historii dostarczało znaczenia i uzasadnienia tej radykalnej polityce przestrzeni<sup>34</sup>?

Zwróciliśmy uwagę, że pojęcia rasy i przestrzeni, wywodzące się z badań nad kolonializmem i imperium, trafnie ujmuje nazistowską politykę i ideologię (w odniesieniu do ekspansji Niemiec na wschodzie). Jednak kolonialne pojęcia czasu w ogóle nie pasują do nazistowskiego projektu. Niezależnie od tego, jak naziści rozumieli niższość innych Europejczyków, to byli świadomi, że dzia-

<sup>32</sup> Zob. A. Confino, *Foundational Pasts: The Holocaust as Historical Understanding*, New York 2012. W tej książce próbuję sformułować nowe drogi interpretacji nazistowskiego ludobójstwa Żydów, traktując nazistów i Holocaust jako zagadnienia historii kulturowej.

<sup>33</sup> Świetny przegląd literatury oferuje; Sh. Baranowski, *Nazi Empire*, New York 2011; zob. też D. Stone, *Genocide, the Holocaust, and the History of Colonialism*, w: *idem, Histories of the Holocaust*, *op. cit.*, s. 203–244.

<sup>34</sup> Oczywiście nazistowskie rozumienie czasu historycznego nie ograniczało się jedynie do konfrontacji z Żydami; jego oddziaływanie było zauważalne w różnych dziedzinach życia. Przykładem mogą być prace Paula Troosta czy Alberta Speera, którzy próbowali w nich nawiązać do stylu grecko-rzymskiej architektury, jak również kult średniowiecza i Zakonu Krzyżackiego w malarstwie i filmie. Sama nazwa „Trzeciej Rzeszy” związana była z Bismarckiem i Karolem Wielkim i od początku służyła jako ważny symbol. Nie mogę omówić tutaj tego istotnego tematu, jednakże jestem gotów postawić hipotezę, że obsesja genezy wyrażona w polityce przeciwko Żydom była związana z ogólną niepewnością rządu co do swoich historycznych korzeni. Naziści nie byli w stanie nawiązać do jakiegś złotej ery, jak to się udało Mussoliniemu we Włoszech, ale nie chcieli też całkowicie odciąć się od przeszłości, jak to miało miejsce za rządów Lenina w Związku Radzieckim. Jestem wdzięczny Paulowi Bettsowi za jego spostrzeżenia na ten temat. Zobacz badania o nazistowskim pojęciu czasu autorstwa Lothara Krolla w *Utopie als Ideologie: Geschichtsdenken und politisches Handeln im Dritten Reich* (wyd. 2, Paderborn 1999) oraz Franza Janka w *Die braune Gesellschaft: Ein Volk wird formatiert* (Stuttgart 1997). Zobacz też: D. Stone, *Histories of the Holocaust*, *op. cit.*, s. 255–256, 263–265.

łąją w ramach cywilizacji europejskiej, na którą składa się wspólna historia, kultura i religia chrześcijańska. Z kolei imperia kolonialne dążyły do podboju kultur i społeczeństw, które postrzegano jako odrębne od tej cywilizacji. Naziści mogli uważać ludzi radzieckich za podludzi, ale dzieła Puszkina, Dostojewskiego czy Tolstoja były czytane i podziwiane w Berlinie, podczas gdy kultury skolonizowanych ludów Afryki nie były postrzegane jako część kultury europejskiej lub jako równorzędne kulturze brytyjskiej lub francuskiej. Dlatego też powinniśmy szukać koncepcji czasu, która radykalnie przekształciła rozumienie samej chrześcijańskiej i europejskiej cywilizacji: naziści musieli zniszczyć część ich własnej kultury, żeby zbudować ją na nowo.

Jak już wspomnieliśmy, pojęcie ideologii rasowej nie odpowiada wyczerpująco na wszystkie pytania. Proponuję rekonstruować proces utworzenia nazistowskiego imperium czasu nie tylko przy użyciu pojęcia rasy, ale także odwołując się do kulturowych wrażliwości Niemców związanych z ich historią i tożsamością. Wreszcie pozostaje zagadnienie ludobójstwa i naglącej potrzeby eksterminacji Żydów. W swoim podejściu inspirowuję się (co prawda z konkretnej perspektywy) ostatnimi badaniami pokazującymi, że ludobójstwo Żydów było związane z całym zestawem rasowych przekonań, które spowodowały inne masowe zbrodnie i ludobójstwa, między innymi chorych psychicznie pacjentów, Ukraińców i Rosjan. Te porównawcze studia, przez wyostrenie podobieństw i różnic pomiędzy Holokaustem a innymi ludobójstwami, pokazały, że dla nazistów prześladowania i eksterminacja Żydów były najbardziej pilne i historycznie znaczące. Czego symbolem jednak byli Żydzi, że ich eksterminacja była tak ważna dla ustanowienia imperium nazistów?

Starając się zrekonstruować rewolucyjną koncepcję czasu towarzyszącą nazizmowi, historycy powinni poszukiwać idei historii, która była nieodłączną częścią europejskiej i chrześcijańskiej cywilizacji oraz wspólnym elementem dla całej kultury niemieckiej, wykraczającym poza podziały rasowe. Naziści uważali, że uosobieniem tej idei byli Żydzi. Wydaje się, że jesteśmy coraz bliżej sformułowania odpowiedzi na pytanie, dlaczego naziści spalili Biblię hebrajską.

Choć możemy być już bliżej znalezienia rozstrzygających odpowiedzi, nie potrafię ich jeszcze tutaj zreferować. Głównym celem stawiania pytania dotyczącego spalenia Biblii jest wskazanie kilku szerszych zagadnień w historiografii Holokaustu i otwarcie dyskusji na nowe interpretacje. W tym duchu przeanalizuję w dalszej części artykułu spalenie Biblii jako jeden z elementów budowy nazistowskiej narracji historycznej o pochodzeniu i pamięci historycznej. Biblia symbolizuje w niej moralność i historyczne korzenie cywilizacji, które naziści chcieli wyrugować.

Pokrótce omówię kilka ważnych kwestii, które dotyczą szerokiego tematu dziejów Biblii w Europie pod koniec XIX i na początku XX wieku, w tym

debat teologicznych o oddzieleniu chrześcijaństwa od judaizmu. Trudniej mi będzie dokładnie opisać zachowania nazistów i innych Niemców w czasie palenia Biblii w 1938 roku. Jednym powodem jest to, że w rzeczywistości niewiele wiemy o nazistach i Biblii. Nie mamy literatury, która przedstawiałaby historię Biblii w Trzeciej Rzeszy w kontekście teologicznym, literackim, religijnym i ideologicznym. Frapującym tematem przyszłych opracowań mogą być relacje pomiędzy rosnącym zainteresowaniem Biblią w Europie po 1918 roku a postawami wobec Żydów w Trzeciej Rzeszy.

Spalenie Biblii, a także nazistowskie koncepcje dotyczące Jezusa i przeszłości religijnej Niemiec, powinny zostać umieszczone w kontekście dziejów Biblii w Europie w dekadach przed 1933 rokiem i teologicznych dyskusji o oddzieleniu chrześcijaństwa od judaizmu, zwłaszcza wśród teologów protestanckich. Już pod koniec XIX wieku kilku czołowych niemieckich liberalnych protestantów wezwało do pełnego oddzielenia chrześcijaństwa od judaizmu. Niektórzy twierdzili, że opór Żydów wobec uznania Jezusa za Mesjasza można przypisać ich niezmiennemu charakterowi rasowemu. Adolf von Harnack, jeden z czołowych teologów protestanckich dwudziestego wieku, proponował, aby odłączyć Stary Testament od religii chrześcijańskiej. W 1920 r. opublikował studia na temat Marcjona z Synopy, chrześcijańskiego kaznodziei z II wieku, który nauczał, że miłosierny Bóg z Nowego Testamentu nie ma nic wspólnego z błędnym i gniewnym Bogiem Starego Testamentu oraz że chrześcijaństwo i judaizm muszą zostać całkowicie od siebie oddzielone. Harnack nie atakował tą książką współczesnych Żydów w imię politycznego antysemityzmu. Jego krytyka miała charakter teologiczny, ale dostatecznie zrozumiała: „Zachowanie w protestantyzmie [Starego Testamentu] jako dokumentu kanonicznego [dzisiaj] jest konsekwencją religijnego i kościelnego paraliżu”<sup>35</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku wiele uwagi poświęcano Biblii, studiując ją z różnych intelektualnych perspektyw. Jedną z nich były pisma Karla Bartha, który w swojej książce *The Epistle to the Romans*<sup>36</sup> zaproponował nową dyskusję teologiczną. Barth, szwajcarski teolog, później ostro krytykował nazistów i błędne nauczanie protestanckiego, pronazistowskiego ruchu Niemieckich Chrześcijan [*Deutsche Christen*].

Ten ruch — oparty o dzieła teologów i badaczy sprzed i po 1933 roku — założył Institut zur Erforschung und Beseitigung des jüdischen Einflusses auf das deutsche kirchliche Leben (Instytut badania i zwalczania wpływów żydowskich w niemieckim życiu kościelnym) w celu dejudaizacji niemieckiego kościoła oraz formułowania nowych interpretacji biblijnych i liturgicznych prawd. Instytut

<sup>35</sup> A. Harnack, cyt. za: R. Steigmann-Gall, *The Holy Reich: Nazi Conceptions of Christianity*, Cambridge 2003, s. 41.

<sup>36</sup> K. Barth, *Epistle to the Romans*, 6th ed., przeł. E.C. Hoskyns, Oxford 1933 (1918).



otwarto 6 maja 1939 r. w zamku Wartburg, gdzie w 1521 r. Luter przetłumaczył Nowy Testament na niemiecki. Walter Grundmann, badacz Nowego Testamentu z Uniwersytetu w Jenie i dyrektor instytutu, wy tłumaczył w swoim przemówieniu, że „eliminacja żydowskiego wpływu na życie Niemców jest pilnym i podstawowym zadaniem w obecnej sytuacji religijnej w Niemczech”<sup>37</sup>. Grundmann opowiadał się za usunięciem Starego Testamentu z Biblii, gdyż było to dzieło Żydów.

Dobrze finansowany i świetnie prosperujący instytut przyciągał uwagę nie tylko uczonych i studentów teologii protestanckiej, ale także geografów, lingwistów, archeologów, antropologów i historyków — był to prawdziwy zespół interdyscyplinarny. Odzwierciedlał on popularność ruchu Niemieckich Chrześcijan wśród protestantów w Trzeciej Rzeszy i co najważniejsze, idei Niemiec bez Żydów i judaizmu. Dla członków i współpracowników instytutu (wielu z młodszego pokolenia teologów i badaczy wczesnego chrześcijaństwa wyszkolonych przez wybitnych profesorów na najlepszych uniwersytetach w Niemczech) cel był zarówno teologiczny, jak i narodowy: oczyszczenie chrześcijaństwa i Niemiec przez usunięcie judaizmu. Rezultatem, jak zauważyła Susannah Heschel, było ujęcie „nazizmu jako spełnienia obietnicy chrześcijaństwa... [i] Chrystusa [jako] prefiguracji walki nazistowskich Niemiec z Żydami”<sup>38</sup>. Należy zwrócić uwagę, że ich praca — opisanie zniszczenia judaizmu jako celu Chrystusa, usunięcie wszystkich pozytywnych odwołań do Żydów z chrześcijańskich tekstów oraz eliminacja Starego Testamentu z kościelnej liturgii — przyczyniła się, na poziomie interpretacji tekstów oraz badań naukowych, do sytuacji, która zaistniała dużo wcześniej w każdym niemieckim mieście — do połowy 1939 r. Żydzi i judaizm zostali zniszczeni.

W 1940 roku instytut usunął Żydów z jednej z fundacyjnych przestrzeni pamięci, której ducha i istotę definiowali od samego jej początku: z Nowego Testamentu. Opublikował pozbawiony wątków żydowskich Nowy Testament, *Die Botschaft Gottes* (Stary Testament został oczywiście wyeliminowany z kanonu kilka lat wcześniej). Wszystkie odniesienia do żydowskich nazw i miejsc zostały wymazane z nowego biblijnego tekstu, jak również cytaty ze Starego Testamentu, jeśli nie ukazywały judaizmu w złym świetle. Usunięto również genealogię Jezusa łączącą go z Domem Dawida i wypełnianiem się proroctw Starego Testamentu o Mesjaszu. Nowy tekst opowiada o życiu Jezusa w zmilitaryzowanym, męskim i bohaterskim nazistowskim języku. Skupia się bardziej na jego triumfie niż na przegranej walce z wrogiem — Żydami, która doprowadziła do jego śmierci. Dwieście tysięcy egzemplarzy nowej Biblii zostało sprzedanych w czasie wojny.

<sup>37</sup> W. Grundmann, cyt. za: S. Heschel, *The Aryan Jesus: Christian Theologians and the Bible in Nazi Germany*, Princeton 2008, s. 2.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 17, 28.

Ogólnie rzecz ujmując, puenta wyłaniającą się z tego krótkiego rozważania jest taka, że wyrugowanie Starego Testamentu z chrześcijaństwa nie było ani pomysłem nazistów, ani nieudolną nazyfikacją chrześcijaństwa. Pomysł ten był omawiany przez poważnych protestanckich (a także katolickich) teologów zanim ruch nazistowski zyskał jakiegokolwiek znaczenie. Historia Biblii w Niemczech w czasach nazizmu (postrzegana w szerszym kontekście europejskiej kultury) umożliwi nam spojrzenie na kulturę Trzeciej Rzeszy jako mieszankę wierzeń religijnych i idei rasowych. Rzuci więcej światła także na teologiczny i ludowy antysemityzm, wykraczający poza dogmat ideologii, oraz dychotomię nazizmu i chrześcijaństwa<sup>39</sup>.

### ŻYDZI JAKO SYMBOL POCZĄTKÓW

Rozważania podjęte w tym artykule doprowadziły mnie do sformułowania hipotezy: reprezentacje przeszłości, ściślej reprezentacje historycznych początków, są podstawą nazistowskiego postrzegania czasu, budowania imperium i eksterminacji Żydów. Dla nazistów Żydzi symbolizowali czas: naziści prześladowali i eksterminowali Żydów, gdyż pragnęli kontrolować pamięć i historię. Nazizm był aktem stworzenia nowego społeczeństwa, nowej cywilizacji rasowej dla

<sup>39</sup> Znakomita rozprawa Jonathana Sheehana o XVIII wieku (J. Sheehan, *The Enlightenment Bible: Translation, Scholarship, Culture*, Princeton 2005) jest modelowym przykładem. Na temat nazizmu i religii zobacz świetną książkę Susannah Heschel *The Aryan Jesus, The Holy Reich* i debatę nad książką Steigmanna-Galla w *Discussion Forum: Richard Steigmanna-Gall's The Holy Reich*, którą znajdziesz w specjalnym wydaniu czasopisma „Journal of Contemporary History” 1, styczeń 2007. Zobacz zwłaszcza artykuł Stanleya Stowersa *The Concepts of Religion, Political Religion and Study of Nazism* (9–24) i *Nazism and Christianity: Partners and Rivals?* autorstwa Doris L. Bergen. Zobacz także K. Jantzen, *Faith and Fatherland: Parish Politics In Hitler's Germany*, Mineapolis 2008; U. Tal, *Religion, Politics and Ideology*; K. Spicer, *Hitler's Priests: Catholic Clergy and National Socialism*, De Kalb 2008; D. Hasting, *Catholicism and the Roots of Nazism: Religious Identity and National Socialism*, Oxford 2010. Omówienie marcjonizmu znajdziesz w: A. von Sarnack, *Marcion: The Gospel of the Alien God*, przeł. J. Steely i L. Bierna, Durham 1921 (1900). Omówienie Bartha znajdziesz u Neila McDonałda: *Karl Barth and the Strange New World within the Bible: Barth, Wittgenstein, and Metadilemmas of the Enlightenment*, Carlisle 2000. Na temat biblijnej teologii i wiedzy zobacz książkę Shawna Kelly'ego (S. Kelly, *Racializing Jesus: Race, Ideology, and the Formation of Modern Biblical Scholarship*, London 2002) i ważne studium Andersa Gerdmara (A. Gerdmar, *Roots of Theological Antisemitism. German Biblical Interpretation and the Jews from Herder and Semler to Kittel and Bultman*, Leiden 2009), które śledząc teologiczny antysemityzm od XVIII wieku do 1950, dochodzi do wniosku, że narodowy socjalizm nie jest anomalią, ale „jedynie podjęciem bardziej radykalnych kroków na ścieżce, która istniała na długo przedtem”. Jestem wdzięczny Nicholasowi Brooksowi, Susannah Heschel i Paulowi Jonesowi za ich bezcenne opracowania historii nowoczesnej europejskiej teologii i Biblii.

Niemiec, Europy i świata, polegającym na prześladowaniach i eksterminacji grup ludzkich. Właśnie dlatego, że uważał się za radykalne, nowe historyczne otwarcie, nazizm zwracał szczególną uwagę na przeszłość, kluczowy czynnik życia we wszystkich społeczeństwach. Ten pogląd wpisuje się w szerszy wzorzec, charakterystyczny dla wszystkich narodowych i rewolucyjnych ruchów w nowoczesnym świecie, które dążyły do zbudowania nowego życia opartego na wynalezionych i skonstruowanych wspomnieniach. A skoro światopogląd nazistów został oparty o ideę źródła, które nie może ulec zanieczyszczeniu, to przeszłość stała się fundamentalna dla nadania ruchowi prawomocności i autentyczności, wynikających z głębokiego zakorzenienia w historii. Żydzi symbolizowali dla nazistów źródło cywilizacji, które musiało być wyeliminowane, aby mogły powstać nowe Niemcy. Pamięć o Żydach jako dyspozytorach początków teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, idei nowoczesności, a ostatecznie ludzkości, było podstawą fantazji, która uczyniła możliwym prześladowanie i eksterminację Żydów.

Proponuję, abyśmy przyjrzeni się, jak Niemcy w Trzeciej Rzeszy budowali wyobrażenia o Żydach. Niemcy byli między innymi sumą własnych reprezentacji Żydów. Rozumiem budowę nazistowskiego antysemityzmu w ten sam sposób, w jaki inni uczeni rozumieją budowę pamięci: nazistowski antysemityzm był kolektywną negocjacją i wymianą między wieloma pamięciami o Żydach, które funkcjonowały w społeczeństwie — chrześcijańską, narodową, rasową i innymi. Jest to argument dotyczący zbiorowej, świadomej i nieświadomej, reprezentacji Żydów, stworzonej w nazistowskich Niemczech. Naziści chcieli uwolnić się od symbolicznej siły Żydów, obecnej w ich własnych historycznych korzeniach. Naziści wyobrażali sobie zastąpienie Żydów i historii europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej, które narodziły się z tego samego źródła, swoją własną cywilizacją, która zapewni im nie tylko symboliczną siłę, ale też prawdziwą władzę, aby określać, kto powinien żyć, a kto powinien umrzeć.

Nie trzeba dodawać, że naziści i inni Niemcy nie prezentowali publicznie lub nawet prywatnie swoich fantazji na temat Żydów. Z jednej strony pisali wiele o rasowej nienawiści do nich, ale z drugiej nie dzielili się ukrytymi fantazjami, które najwięcej mówią o nich samych. W rezultacie wielu czytelników może zakwestionować proponowane tutaj podejście: jaki dowód mógłby dowieść istnienia fantazji o początkach, które napędzały Holocaust? Podejście to pozwala nam zidentyfikować i zinterpretować zjawiska, które w innym przypadku mogłyby zostać pominięte lub potraktowane jako tajemnicze, nieprzeniknione lub po prostu dziwne. Mam nadzieję, że uda mi się przedstawić wystarczająco dużo dowodów, aby przekonać moich czytelników, że takie podejście umożliwia ujęcie Holocaustu z perspektywy, której potencjał interpretacyjny do tej pory nie był używany. Ostatecznie argumen-

tem za każdym nowym podejściem jest to, że uczą nas one czegoś nowego o przeszłości.

Każda interpretacja Holokaustu musi uwzględniać rolę nazistowskiej ideologii rasowej, nawet jeśli dowodzę, że ma ograniczoną wartość wyjaśniającą. Jak pojęcie rasy wpisuje się w proponowaną przeze mnie interpretację? Sugeruję, że warto postrzegać nazistowskie idee rasowe z perspektywy koncepcji początków. Biologiczny światopogląd głosił, że historia ludzkości jest opowieścią o konflikcie rasowym oraz że cechy grup rasowych są określone z góry i nie mogą być zasadniczo zmieniane. Dlatego też pojęcie rasy było główną metaforą myślenia o początkach w Trzeciej Rzeszy. Przez uczynienie rasy kluczową ideą w Niemczech, naziści przekształcili wyobrażenie o początkach w fundamentalny element swojej polityki, mentalności oraz pamięci.

Jaki obraz początków wytwarzał nazistowski rasizm? Często powtarzana opinia głosi, że rasizm w Trzeciej Rzeszy dotyczył biologii i Niemcy postrzegali go jako mający podstawy naukowe. Ten pogląd jest oczywiście poprawny, ale nazistowski rasizm to coś więcej niż zestaw przekonań dotyczących biologii i nauki. Dotyczył on przede wszystkim zagrożenia stworzonego przez ciało dla ducha. Biologia, ciało to surowiec, istotne zaś było, jak ten surowiec wpływał na ducha. To nie ciało żydowskie jako takie stwarzało niebezpieczeństwo, ale duch żydowski wytwarzany przez to ciało. Nie da się oddzielić biologii od ducha i, koncentrując się na biologii naukowej, ograniczamy nasze rozumienie znaczenia ideologii nazistowskiej. W przekonaniu Niemców biologia mogła służyć ocenom moralnym, ponieważ wierzyli oni, że określała ich ducha lub, używając aktualnej terminologii, ich kulturę. W związku z tym rasizm należy postrzegać jako współtworzony przez elementy inne niż biologia i wykuwający inne tożsamości.

Naziści postrzegali rasizm jako różnorodne źródło niemieckiej tożsamości i przeszłości. Kiedy we wrześniu 1935 r., po ustabilizowaniu reżimu nazistowskiego, przywódcy podjęli się zdefiniowania kategorii rasowych w ustawach norymberskich, to idee religijnych i historycznych początków, a nie nauka, decydowały, kto jest Aryjczykiem, a kto Żydem. O byciu Aryjczykiem decydował brak żydowskiej krwi. Niektórzy naukowcy zatem widzą w ustawach norymberskich parafrazę nazistowskich przekonań o żydowskim pochodzeniu, definiowanym przez biologiczne kategorie, bez związku z religią. Przykładowo Richard Evans omawia ustawy norymberskie jako „arbitralne” i „absurdalne z punktu widzenia ‘naukowych’ twierdzeń odnośnie znaczenia rasy oraz krwi dla określenia żydowskiej lub niemieckiej tożsamości”<sup>40</sup>. Jednakże jest to zbyt wąskie spojrzenie na kwestię tożsamości rasowej. Zakłada, że nazistowski rasizm miał jedno ustalone znaczenie. W rzeczywistości łączył naukowe zało-

<sup>40</sup> R. Evans, *Trzecia Rzesza u władzy*, op. cit., s. 510.

zenia z tradycjami narodowymi i religijnymi (skierowanymi przeciwko Żydom i innym), aby powiedzieć coś fundamentalnego, nie o nauce czy niemieckim ciele, ale o tożsamości. Siłą idei rasowych w nazistowskich Niemczech była właśnie ta zdolność do łączenia różnych sposobów myślenia, które wydawały się sprzeczne. Rasa stała się metaforą początków, w której mieszały się atrybuty rasowe, religijne i narodowe. To wyjaśnia, dlaczego Niemcy zaakceptowali nazistowski punkt widzenia na świat i wizję siebie jako Aryjczyków w tak nieprawdopodobnie krótkim czasie.

### TRZECIA RZESZA EMOCJI

Jak dokładnie podejście, które przedstawiłem, wyjaśnia akty spalania Biblii — to ekscytujące doświadczenie, naznaczone przez intensywną kombinację zuchwałości i transgresji? Przekonywałem, że powinniśmy badać kulturę jako obejmującą wszystko, co było dla Niemców dostępne do wyobrażania. Przyjrzyjmy się zatem paleniu Biblii w kontekście historii konstruowania antysemitycznych emocji i kultury w Trzeciej Rzeszy.

Zwykło się przedstawiać prześladowania i eksterminację Żydów jako wyrachowany i zmechanizowany proces uosabiany przez Auschwitz. Obraz ten jest prawdziwy, ale przedstawia jedynie część tamtej rzeczywistości i prawdopodobnie nie tę najważniejszą. W historiografii Holokaustu istnieje nurt badań, który stara się wyjaśniać, co się stało, z pominięciem czynnika ludzkiego. Podejście funkcjonalistyczne interpretuje Holokaust jako rezultat bezosobowych, administracyjnych, państwowych procesów strukturalnych, tak jakby dzieje były tworzone przez struktury, a nie przez istoty ludzkie, które czują, myślą, zabijają i nadają sens swoim działaniom. Również Hannah Arendt w swoim przedstawieniu banalności zła ostatecznie widzi w Holokauście zbrodnię dokonaną przez ludzi bez właściwości i emocji. Ale ten obraz jest błędny. Prześladowania Żydów w latach przedwojennych charakteryzowały się masową, brutalną, bezpośrednią przemocą, a obraz Holokaustu skupiony na Auschwitz jest nietrafny: około 2,5 miliona Żydów zostało rozstrzelanych. Prześladowania i eksterminacja Żydów były podsycane przez emocje, a wszelkie interpretacje, które tego unikają, negują lub ignorują, są ślepe na czynnik ludzki kształtujący to wydarzenie.

Niektórzy uczeni widzieli w nazistowskich działaniach antyżydowskich przejście od emocjonalnego antysemityzmu do antysemityzmu pozbawionego pierwiastka uczuciowego, od tradycji do nowoczesności. Tym samym noc kryształowa jest postrzegana na przykład jako punkt zwrotny od barbarzyńskich metod bojówkarzy SA i tłumu na ulicach do ustalonego prawnie, pozbawionego emocji i nowoczesnego antysemityzmu realizowanego przez

administrację państwową<sup>41</sup>. Jednakże pogląd ten zakłada wyraźny rozwój od przednowoczesnej „jaskrawości życia” (*violent tenor of life*), jak pisze o wrażliwości średniowiecznej Johan Huizinga, do nowoczesnej samokontroli, jak w „procesie cywilizacyjnym” wg Eliasa Norberta. Podejście to postrzega nowoczesność jako racjonalną — i w związku z tym świecką — jakby emocje i religia nie były częścią nowoczesności. Wreszcie ujmuje ludobójstwo Żydów w czasie wojny jako oddzielone od emocji. Jest to wątpliwy pogląd na nowoczesność, ludobójstwo i emocje. Można się raczej zastanawiać, co w antysemityzmie nie jest wytworem emocji i wyobraźni. Nie jest bowiem tak, że istotą ludobójstwa był pozbawiony emocji antysemityzm, jedynie niektórzy sprawcy przedstawili swoje działania w taki właśnie sposób. Emocje mogą być ukryte, odrzucone lub podskórne, ale gdzieś się czają. Pytanie do historyka brzmi: jak je zrekonstruować.

To tutaj wartość analizy palenia Biblii, z perspektywy historii emocji i wrażliwości, jest wyraźnie widoczna. To, co zostało emocjonalnie zakomunikowane w tych działaniach, było tak samo ważne jak to, co zostało wyrażone w słowach — a nawet treści przekazywane w działaniach były często o wiele ważniejsze. Oczywiście, emocje są artefaktem kulturowym (choć wszystkie uczucia mają również swoją fizjologię). Różne okresy, społeczeństwa, rządy są zdominowane przez rozmaite rozumienia emocji. Jednakże o to właśnie chodzi, o badania odtwarzające kulturowy i polityczny porządek nazistowskich Niemiec, który umożliwiał wyrażanie pewnych emocji, a innych nie.

Jakie emocje wyrażali Niemcy podczas nocy kryształowej? Najbardziej rzucały się w oczy nienawiść i okrucieństwo. Zdemolowano żydowskie domy, meble wyrzucano na ulice, stosowano przemoc wobec samych Żydów. Brutalność wobec nich była akceptowana, bezkarna i traktowana jako zrozumiałe zachowanie. Nauczyciele zwalniali dzieci ze szkoły, aby mogły wziąć udział w tych zajściach, jak to miało miejsce w Schweinfurcie (we Frankonii), gdzie wysłano dzieci w celu splądrowania mieszkania osiemdziesięcioletniej kobiety. Kpina była kluczową emocją wyrażaną podczas nocy kryształowej, która często miała karnawałową atmosferę: Żydom kazano palić własną Biblię, a w jednym przypadku Żyda zmuszono do przyznania się przed członkami gminy zebranymi przez nazistów w pobliżu tłącej się synagogi, że on sam podpalił ten budynek<sup>42</sup>; gdzie indziej kazano im śpiewać, podczas oglądania płonącego budynku; w Ratzbonie, podobnie jak w wielu innych miastach, pod przymu-

<sup>41</sup> U. Herbert, *Von der Reichskristallnacht zum Holocaust: Der 9. November und das Ende des Radau Antisemitismus*, w: *Arbeit, Volkstum, Weltanschauung: Über Fremde und Desutsche im 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1995, s. 75.

<sup>42</sup> H. Reyer, *Das ende der Juden in Ostfriesland: Ausstellung der Ostfriesischen Landschaft aus Anlaß des 50. Jahrestag der Kristallnacht*, Aurich 1988, s. 50–51.

sem brali oni udział w „paradach wstydu”, niosąc transparent głoszący „exodus Żydów” ulicami wypełnionymi tłumami gapiów<sup>43</sup>.

Były też inne emocje — dyskretne, ukryte i z tego powodu bardziej znaczące. Strach był wszechobecny, podobnie jak zazdrość. Obsesja na punkcie Żydów nie wynikała z postrzegania ich jako słabych i nieistotnych, a wręcz przeciwnie, z wiary, że Żydzi posiadają niesamowite moce. W noc kryształową naziści wyruszyli, by usunąć z Niemiec wszelkie ślady Żydów i judaizmu, gdyż byli przekonani, że jakakolwiek cząstka judaizmu, nieważne jak mała i nieznająca, mogłaby skalać naród niemiecki.

Zza fasady radosnej destrukcji i lęku przebijało pragnienie transgresji. W paleniu Biblii i synagog naziści dali wyraz zuchwałości pomieszanej z podnieceniem wywołanym przekraczaniem powszechnie akceptowanych granic oraz poczuciem winy. W tej mieszance koegzystowały sprzeczne emocje. Radca ambasady brytyjskiej w Berlinie, sir George Ogilvie-Forbes, donosił o swoich pierwszych wrażeniach z 9 listopada: „Zwróciłem szczególną uwagę na zachowanie się grup podążających za każdą bandą chuliganów. Nie słyszałem wprawdzie żadnych opinii świadczących o poczuciu wstydu lub niesmaku, ale zauważyłem na twarzach wielu gapiów, pomimo ich bierności, głupkowaty uśmiezek, który często wbrew woli zdradza wyrzuty sumienia”<sup>44</sup>.

Jak rozumieć to poczucie strachu i przekraczania granic? Nazistowskie transgresje zmierzały do wykorzenia kluczowego elementu niemieckiej kultury i naziści o tym doskonale wiedzieli. Spalenie Biblii i synagog nie było wycelowane w Żydów jako liberałów, bolszewików czy rasowych wrogów, ale w Żydów jako dysponentów historycznych początków. Nawet jeśli nazistowscy sprawcy nie artykułowali jasno swoich uczuć związanych z dokonywaniem niepokojących transgresji, wyjawiały je ich działania. Szyderstwo i brutalność nie wszędzie towarzyszyły wydarzeniom nocy kryształowej. Niemniej to one wytworzyły znaczenie tych wydarzeń: były niezbędne do wykorzenia historii, której byli częścią, i do wypędzenia Żydów i judaizmu z niemieckiej ziemi; jednocześnie przerażająca przemoc, która zredukowała Żydów i judaizm do niebytu, była kluczowa do obrony przed poczuciem profanacji wywołanej paleniem świętych przedmiotów.

Oczywiście nie wszyscy Niemcy akceptowali gwałty nocy kryształowej: historiografia szczegółowo przeanalizowała reakcję społeczeństwa. Ale jak już zauważyliśmy, ważne są nie tylko reakcje Niemców, ale także wyobrażenia dostępne członkom społeczności w danym czasie i miejscu. Niezależnie od tego, czy Niemcy zaakceptowali nową tożsamość, społecznie skonstru-

<sup>43</sup> S. Wittmer, *Regensburger Juden: Jüdisches Leben von 1519 bis 1990*, Regensburg 1996, s. 327–328.

<sup>44</sup> Wspomnienia Georga Ogilva-Forbesa cyt. przez M. Gilberta, *op. cit.*, s. 19.

owane wyobrażenie Niemiec bez Żydów i judaizmu stało się możliwe. Od października 1938 roku Niemcy mogli sobie wyobrazić, i wyobrażali sobie, świat, w którym zastosowano ekstremalną przemoc w celu pozbycia się Żydów i wyeliminowania judaizmu aż do wymazania wspólnych tradycji biblijnych Żydów i chrześcijan. Oni nie wiedzieli, jak dokładnie ten świat bez Żydów mógłby zaistnieć. Wielu nie zajmowało się tym w przededniu wojny. Później, w 1939 r. nikt w Niemczech, nawet Hitler, nie wiedział, jak taki świat urzeczywistnić. Kluczową kwestią nie jest wiedza, ale tylko częściowo uświadamiane uczucia: Niemcy byli już wówczas w stanie wyobrazić sobie, do pewnego stopnia, świat bez Żydów i judaizmu, który tym samym stawał się ich światem.

Ale jeśli Niemcy uczynili to wyobrażenie swoim własnym, jaki porządek kulturowy nadawał mu znaczenie przed nocą kryształową i po niej? Skąd pochodziły uczucia wyrażone w czasie nocy kryształowej i jak łączyły się z konkretną antyżydowską polityką, a nawet z publicznymi deklaracjami Hitlera? Noc kryształowa była kontynuacją tworzenia w życiu publicznym Trzeciej Rzeszy kultury niemieckiej bez Żydów. Wydarzenia te jako praktyka społeczna i kulturowe wyobrażenie pasuje do wzorca zachowań, który funkcjonował już w styczniu 1933 r. Już wówczas naziści i inni Niemcy uznawali swoje działania przeciwko Żydom za zachowania społecznie akceptowalne. Obejmowały one przemoc fizyczną i publiczne upokorzenia, a także niszczenie żydowskiej własności i synagog (noc kryształowa nie była pierwszym przypadkiem takich działań w nazistowskich Niemczech). Uczucia nienawiści, gniewu, szyderstwa, strachu, transgresji i winy charakteryzowały masową, ludową przemoc wobec Żydów, która była obecna w społeczeństwie niemieckim od 1933 r. Noc kryształowa to ostatni wybuch publicznej, bezpośredniej, gwałtownej antyżydowskiej przemocy na ziemiach niemieckich w III Rzeszy aż do marszów śmierci pod koniec wojny<sup>45</sup>. Była to wielokrotnie wzmocniona przemoc, ale jednak mieszcząca się w ramach dotychczasowych praktyk. Noc kryształowa nie była, jak to jest często pisywane, dramatycznym pęknięciem w nazistowskiej polityce, wylewem szalonej przemocy, który nie pasował do sposobu prześladowania Żydów dominującego wcześniej i później. Była to raczej radykalna wersja przedwojennej nazistowskiej przemocy, ale wersja artykułowana w swojskiej kulturze antyżydowskiej wrażliwości emocjonalnej, która uczyniła noc kryształową wyobrażalną i doświadczalną.

Trzecia Rzesza była jednak dyktaturą: polityka miała duże znaczenie i Hitler też. Nasuwa się pytanie, czy Hitler w ogóle należał do tej kultury antyżydowskiej wrażliwości. Jeśli odpowiedź jest przecząca, musimy przyznać, że

<sup>45</sup> Na temat marszów śmierci zobacz: D. B l a t m a n, *The Death Marches: The Final Phase of Nazi Genocide*, Cambridge 2010. Deportacja Żydów z niemieckich miast w 1941–1942 była publicznym wydarzeniem, ale pozbawionym ogólnej, fizycznej przemocy.



interpretacja ma ograniczony zasięg. Nadal możemy twierdzić, że kultura ta istnieje jako rodzaj oddolnej kultury ludowej, ale wówczas uznajemy, że nie wywierała ona wpływu na politykę i przywództwo nazistowskie lub nawet na przebieg prześladowań Żydów. Oczywiście takie twierdzenie zmniejszałoby wkład historii emocji w zrozumienie III Rzeszy. Jeśli jednak można wykazać, że Hitler był częścią kultury antyżydowskiej wrażliwości, że ją kształtował i sam był przez nią kształtowany, wtedy ta propozycja wraca do gry. Pozwoliłoby to zrekonstruować kulturę antyżydowską, która wykracza poza ideologię, i uwzględnić Hitlera jako jej część — w przeciwieństwie do wszystkich podejść, które postrzegają Hitlera jako kształtującego nazistowskie Niemcy, ale nigdy jako kształtowanego przez nie zwrotnie.

Jeden głos w Niemczech był ważniejszy od wszystkich pozostałych, głos, który wydawał rozkazy quasi-religijnym autorytetem. 30 stycznia 1939 r., w czasie słynnego corocznego przemówienia Hitlera przed Reichstagiem w rocznicę przejęcia władzy, Hitler zinterpretował dla publiczności niemieckiej relacje Niemców z Żydami po nocy kryształowej. „W swoim życiu wielokrotnie wcielałem się w rolę proroka i przeważnie byłem wyśmiewany [przede wszystkim przez Żydów] [...]. Ufam, że w międzyczasie salwy śmiechu z tamtych dni utknęły im w gardłach. Dzisiaj ponownie chcę być prorokiem: jeżeli międzynarodowej żydowskiej finansjerze z Europy i spoza niej ponownie uda się pogrążyć narody w wojnie światowej, to rezultatem nie będzie bolszewizacja Ziemi i tym samym zwycięstwo żydostwa, lecz unicestwienie rasy żydowskiej w Europie”<sup>46</sup>.

Kontekst międzynarodowy przemówienia został przekonująco zrekonstruowany przez historyków<sup>47</sup>. Chciałbym odczytać przemówienie z perspektywy antyżydowskiej wyobraźni utrwalonej w Niemczech na początku 1939 r. Hitler jako mówca z dużą atencją odnosił się do wrażliwości swoich odbiorców. O swoich snach o zagładzie Żydów, śnionych przez dziesiątki lat, nie mówił publicznie aż do stycznia 1939 r. Możemy jedynie przypuszczać, czym było to spowodowane. Hitler wyczuwał, że jest zbyt wcześnie, aby jego niemiecka publiczność (i z pewnością międzynarodowa) usłyszała takie oświadczenie i, co może ważniejsze, że było za wcześnie dla niego samego, aby wypowiedzieć na głos te słowa. Ale atak na judaizm w listopadzie 1938 r. ukształtował nowy horyzont mentalny i otworzył nowe niszczycielskie możliwości. W swoim przemówieniu na początku 1939 r. Hitler odtworzył to, co w pewnym sensie już zachodziło w Niemczech, a następnie jedynie rozszerzył na całą Europę. Użył słowa „unicestwienie” bez podawania szczegółów, jako niejasną metaforę oznaczającą znikanie z pola widzenia lub przestrzeni istnienia. Jednakże już od

<sup>46</sup> A. Hitler, cyt. za R. Evans, *op. cit.*, s. 559.

<sup>47</sup> S. Friedländer, *The Years of Persecution*, *op. cit.*, s. 310–311.

kilku miesięcy Żydzi i judaizm byli usuwani z Niemiec Nowym elementem przemówienia było to, że po raz pierwszy kanclerz Niemiec, jako głowa państwa, wypowiedział się publicznie na temat przyjęcia polityki „unicestwienia”. Hitler mógł wypowiadać te słowa oficjalnie wyłącznie dlatego, że „unicestwienie” stało się już wspólną praktyką społeczną i częścią niemieckiej wyobraźni kulturowej. W odbiorze swojej publiczności — zarówno na sali Reichstagu, jak i w całych Niemczech (przemówienie było nadawane przez radio) — Hitler opisał jedynie istniejącą rzeczywistość. Słowa odzwierciedlały więc między mówcą a publicznością. Publiczność Hitlera na sali, po usłyszeniu tych słów, nie zareagowała szokiem, niedowierzaniem czy zdumieniem, ale natychmiast odpowiedziała donośnym aplauzem wyrażającym instynktowne zrozumienie.

Jak jednak historyk mógłby zidentyfikować i udowodnić tę wspólną wrażliwość podzielaną przez Hitlera i jego publiczność w całych Niemczech? Podejmując badania nad emocjonalnymi połączeniami i zależnościami, które istniały, ale nie były bezpośrednio udokumentowane. Emocje ujawnione w cytowanym wyżej fragmencie wypowiedzi Hitlera były bardzo podobne do emocji wyrażanych w publicznych działaniach przeciwko Żydom od 1933 r. Hitler wyartykułował, po pierwsze, kpinę. Mówił, że za granicą krytykują Niemców za brutalne traktowanie tak kulturalnego ludu jak Żydzi. Dlaczego więc kraje te nie skorzystają z niemieckiego daru i nie przyjmą tych „wspaniałych ludzi”? Kolejnymi emocjami były: uraza — „przeważnie byłem wyśmiewany”; zemsta połączona z sarkazmem — „salwy śmiechu z tamtych dni utknęły im w gardłach”; i brutalna nienawiść — „unicestwienie rasy żydowskiej w Europie”.

Cały fragment jest sformułowany w agresywnym tonie. Dokładnie te same emocje okazywali Niemcy, którzy występowali przeciwko Żydom od 1933 r. i tak rozumieli je ci, którzy do nich nie dołączyli. Naziści i inni Niemcy mogli natychmiast nawiązać emocjonalną więź z kpiną, urazą i agresją wypowiedzianą w mowie Hitlera, ponieważ sami wyrażali te emocje w antyżydowskich działaniach. Waga tej mowy nie zostanie uchwycona dzięki rozszyfrowaniu, co Hitler miał na myśli, mówiąc o „unicestwieniu” Żydów, i jak rozumiało to słowo niemieckie społeczeństwo. Sam Hitler wieczorem 30 stycznia 1939 r. nie wiedział dokładnie, co oznaczało „unicestwienie”. Mowa ta jest istotna przede wszystkim dlatego, że odzwierciedlała ona i kształtowała teksturę wrażliwości i wyobrażenie Zagłady, które były obecne w dotychczasowych praktykach w Trzeciej Rzeszy. Hitler wyraził emocje, których jego publiczność już wcześniej doświadczyła. Kto w tym przypadku może rozstrzygnąć, co było przyczyną, a co skutkiem? Wygląda na to, że 30 stycznia Hitler nie tyle przedstawił prekursorską ideę, ile publicznie udzielił głosu już istniejącej wrażliwości.

Historia emocji, która bada społeczne wyobrażenie na temat Niemiec bez Żydów i judaizmu w latach przedwojennych, różni się od zwykłego podejścia,

które wyjaśnia, co zrobili Niemcy, dlaczego to zrobili oraz jaką rolę pełniła w tym ideologia rasowa. Spoglądając wstecz na pierwsze sześć lat nazistowskiego reżimu, można z pewnością zaobserwować, że wielu Niemców uczestniczyło w prześladowaniach Żydów, podczas gdy wielu innych nie przeciwstawiało się antyżydowskiemu inicjatywom reżimu. Jakie wyobrażenia i emocje Niemcy stworzyli lub jakim pozwolili się narodzić, przyjmując postawy uczestniczenia i braku sprzeciwu?

#### HOLOKAUST JAKO ZAWŁASZCZENIE CZASU HISTORYCZNEGO

Jaki ogólny kierunek interpretacji wyłania się z zaproponowanego w poniższym eseju podejścia? Powróćmy do analizy idei historycznych początków jako podstawy prześladowań oraz eksterminacji Żydów.

Żydzi, jak sądzę, reprezentowali trzy rejestry czasowe, które były kluczowe na trzech różnych etapach dziejów Trzeciej Rzeszy i które razem złożyły się na nazistowską narrację o historii. Natychmiast po przejęciu władzy przez nazistów w 1933 r. Żydzi stali się synonimem typu nowoczesności, który jest obcy i musi zostać usunięty z niemieckiego społeczeństwa. Przymiotnik *jüdisch*, czyli żydowski, został przyłączony do każdego zjawiska nowoczesnego świata, które naziści uznawali za niedopuszczalne. Żydzi byli odpowiedzialni za bolszewizm, komunizm, marksizm, socjalizm, liberalizm, konserwatyzm, pacyfizm, kosmopolityzm, materializm, ateizm i demokrację; za przegraną w I wojnie światowej, za rewolucję listopadową 1918 roku, za Republikę Weimarską, za weimarską kulturę rozrywki z kabaretami i klubami, tak samo jak za wolność seksualną, psychoanalizę, feminizm, homoseksualizm i aborcję, za modernizm, atonalną i jazzową muzykę, za architekturę Bauhausu, za malarstwo abstrakcyjne reprezentowane przez impresjonizm, postimpresjonizm, kubizm, dadaizm i ekspresjonizm.

Prześladowania Żydów we wczesnych latach istnienia Trzeciej Rzeszy wiązały się z antymarksistowską i antyliberalną wizją nowoczesności dzieloną przez wielu Niemców i nazistów. Ta wizja nie była antynowoczesna: proponowała inną nowoczesność zbudowaną na ruinach komunizmu, liberalnej demokracji i żydowskich wpływów. To właśnie Żydzi uosabiali sens rewolucji nazistowskiej — zniszczenie jednego modernizmu i stworzenie nowego — ponieważ Żydzi w rozumieniu nazistów reprezentowali w jednym czasie różnych, często nawet przeciwstawnych, wrogów Niemiec. Mogli być jednocześnie figurą marksizmu i liberalizmu, demokracji i bolszewizmu, komunizmu i kubizmu (stylu artystycznego raczej nieodpowiedniego dla socrealistów). Innymi słowy, reprezentowali całość, która była czymś więcej niż sumą swych części. Naziści wykreowali Żyda jako poręczny symbol złego modernizmu.

Zarazem jednak idea Żyda jako źródła nowoczesności oraz idea rasy jako metafory źródłowej nie wystarcza do stworzenia rewolucyjnej koncepcji czasu, która dostarczyłaby symbolicznych nośników ekspansjonistycznych i ludobójczych planów nazistów: koncepcji czasu uosobionej przez Żydów, która unicestwiłaby kluczową część dotychczasowej niemieckiej i europejskiej cywilizacji i zapoczątkowała nową. Ta idea objawiła się 9 listopada 1938 r., kiedy nazisci palili synagogi i Biblię hebrajską w całej Rzeszy. Czyn ten postawił Żydów u początków przeszłości, która musiała być wymazana, gdyż zanieczyszczała wizję nowych Niemiec.

Noc kryształowa była powiązana z antyżydowskimi wyobrazeniami wytwarzanymi od momentu przejścia władzy przez nazistów. Od 1933 r. do 1938 r. antyżydowskie wyobrażenia wynikały przede wszystkim z politycznych podstaw nowej Rzeszy i miały oparcie w polityce usuwania Żydów z Niemiec. Do 1938 roku te idee stały się prawdami wiary funkcjonującymi w niemieckim społeczeństwie i nikogo nie dziwiły. Żydowska nowoczesność, z bolszewizmem, demokracją i mnóstwem innych jej atrybutów, została pokonana. Żydzi masowo opuszczali to społeczeństwo i tworzyło się w nim miejsce dla nazistowskiej nowoczesności. Noc kryształowa nie tylko odtwarzała te wyobrażenia: palenie synagog i Biblii nie było skierowane przeciwko Żydom jako liberałom, bolszewikom, potencjalnym emigrantom z Rzeszy czy wrogom rasowym. W istocie noc kryształowa wykreowała nowe wyobrażenie: te wydarzenia nie były wymierzone w Żydów jako jednostki, ale w judaizm. To jest odpowiedź na pytanie, które zadała Pani Marks: „Co my wam zrobiliśmy?” Ona i jej mąż byli prześladowani nie z powodu czegoś, co zrobili, ale dlatego, że judaizm stał się symbolem omawianego wyobrażenia.

Noc kryształowa egzorcyzmowała z niemieckiego życia, fizycznie, emocjonalnie i kulturowo, jakąkolwiek obecność Żydów, tę przeszłą i tę teraźniejszą. Nie była to tylko radykalizacja hasła, że Żydzi nie byli mile widziani w Niemczech: było to urzeczywistnienie wiary we wrogi wpływ żydowskiego ducha na niemiecką historię i społeczeństwo. Nie trzeba było udowadniać żadnego bezpośredniego związku ani złośliwej intencji: nie obowiązywały prawa przyczynowości. Krótco po nocy kryształowej zatem niemieckie sądy orzekły, że „rasowe zhańbienie” nie musi być związane ze świadomą próbą uwiedzenia, a nawet jakimkolwiek kontaktem fizycznym. Żydowski mężczyzna był skazywany za „rasowe zhańbienie” nawet za szybkie spojrzenie na młodą „aryjską” dziewczynę po drugiej stronie ulicy<sup>48</sup>.

Palenie Biblii przez nazistów było działaniem przeciwko fundamentalnym symbolom ich własnej kultury. Były to czyny zarazem transgresyjne

<sup>48</sup> P. Szobar, *Telling Sexual Stories in the Nazi Court of Law: Race Defilement in Germany 1933 to 1945*, „Journal of the History of Sexuality” 11, styczeń/kwiecień 2002, s. 160.

i wyzwalające. Naziści uważali, że nowa tożsamość narodowa nie zawdzięcza nic symbolicznemu autorytetowi Biblii Żydów ani nie zobowiązuje do przestrzegania wcześniejszych ograniczeń moralnych i kulturowych w obcowaniu z innymi Europejczykami. Nazistowski projekt nie był projektem antychrześcijańskim, lecz raczej projektem nowego niemieckiego chrześcijaństwa, który nie zawdzięcza nic Żydom czy chrześcijańskim Europejczykom. Zniewolenie innych Europejczyków, które okazało się szokiem dla innych narodów Europy, było możliwe przez Zagładę Żydów, niszczenie Biblii oraz powiązanego z nimi chrześcijaństwa i moralności. Gdyby naziści ograniczyli swoje cele do politycznej zmiany demokratycznej Republiki Weimarskiej w dyktaturę, wtedy wystarczające byłoby pozbawienie Żydów pozycji w sferze ekonomicznej i gospodarczej. Ale celem nazistów było stworzenie nowej cywilizacji rasowej, nowej ludzkości, co wymagało nowego rejestru czasu historycznego, łączącego pojęcia pochodzenia zakorzenione w koncepcjach rasowych, chrześcijańskich i historycznych. To nazistowskie imperium czasu umożliwiło ustanowienie nazistowskiego imperium w Europie.

Pomiędzy 1933 r. a październikiem 1938 r. Niemcy skonstruowali obraz Niemiec bez Żydów, który w przeważającej mierze dotyczył teraźniejszości i sprowadzał się do usunięcia ze społeczeństwa niemieckich Żydów. Podczas nocy kryształowej zbudowali obraz Niemiec bez Żydów i bez judaizmu. Nie chodziło już tylko o usunięcie z Niemiec obywateli żydowskich, ale wymazanie judaizmu i wszystkiego, co żydowskie; nie chodziło już tylko o naprawianie teraźniejszości, ale o naprawianie przeszłości; nie chodziło już tylko o politykę emigracyjną czy niekontrolowaną nienawiść, ale o budowanie cywilizacji rasowej, eliminację symbolicznego autorytetu historycznego ustanowionego przez judaizm i Biblię.

Nazistowska koncepcja czasu uosabiana przez Żydów uzyskała ostateczną postać w czasie wojny i wyrażała się w przekonaniu, że „kwestia żydowska jest kluczem do światowej historii”, jak ogłosiło Biuro Prasowe Rzeszy w dniu 3 lutego 1944<sup>49</sup>. Do tego momentu ogromny nazistowski projekt traktowania całych grup ludzi jako osób pozbawionych praw, umieszczania ich w obozach pracy i obozach koncentracyjnych, a także dokonywania na nich ludobójstwa, rzeczywiście zmienił gatunek ludzki i stworzył nową ludzkość. Współcześni w istocie widzieli w tych działaniach nastanie nowej historii, radykalnie różnej od tego, czego do tej pory doświadczone. Żydzi ponownie znaleźli się w centrum tworzenia nazistowskiego imperium: to właśnie ich eksterminacja spowodowała, że nowe imperium było postrzegane jako empirycznie bezprecedensowe. Heinrich Himmler wyraził to w swoim słynnym przemówieniu

<sup>49</sup> Cyt. za: J. Herf, *The Jewish Enemy: Nazi Propaganda during World War II and the Holocaust*, London 2006, s. 240.

wyłoszonym do grupy oficerów SS w Poznaniu w 1943 r.: „Ta chwalebna karta naszej historii [eksterminacja Żydów], która nie została jeszcze i nigdy nie zostanie zapisana”. Oskar Rosenfeld, wiedeński Żyd, który został deportowany do łódzkiego getta w listopadzie 1941 r. prowadził niezwykle pamiętnik, w którym napisał: „Ból nie dociera do czegoś ludzkiego, do dziwnego serca, ale jest czymś niezrozumiałym, zderzającym się z kosmosem, zjawiskiem naturalnym, takim jak stworzenie świata. Stworzenie musiałoby rozpocząć się od nowa, z *bereszit* [hebrajskim „na początku”, pierwszym słowem w Biblii]”. „Na początku” — kontynuował — „Bóg stworzył getto”<sup>50</sup>.

Eksterminacja Żydów wyobrażana była przez nazistów, innych Niemców oraz Żydów jako akt stworzenia, w którym świat żydowski zostałby zniszczony, aby zrobić miejsce dla nazistowskiego. Skoro był to akt stworzenia, to miał wywoływać kosmologiczny skutek: albo zbawienie, albo wieczne potępienie; miał być doświadczeniem ludzkim, któremu brakowało precedensu historycznego (czym stworzenie jest niejako z definicji); a także transgresją, w tym sensie, że stanowił naruszenie wszelkich znanych praktyk z przeszłości. Nazistowskie pojęcie stworzenia pozwoliło ludziom współczesnym zrozumieć eksterminację jako radykalne zerwanie z tym, co było, ponieważ początek nie ma korzeni w przeszłości. Jednocześnie wpisywało się w nazistowską narrację o Żydach jako dysponentach czasu, rozwijaną od 1933 r. Tu pojawia się kluczowy argument: jakkolwiek radykalna była eksterminacja, łączyła się ona z niemiecką wyobraźnią kulturową poprzednich lat, gdyż stopniowe usuwanie Żydów rozumiano jako zdobywanie imperium czasu: podbój teraźniejszości w 1933 r., przez wykluczenie Żydów z niemieckiej społeczności; przeszłości w 1938 r., przez eliminację judaizmu i Biblii; i ostatecznie historii, a więc przyszłości, w 1941 r., przez całkowitą eksterminację Żydów.

Naziści posługiwali się w latach przedwojennych figurą Żyda jako symbolem nowoczesnego zła, a w latach wojny światowej jako symbolem całego historycznego zła. Po wścieklej tyradzie Hitlera przed Reichstgiem 26 kwietnia 1942 r., pełnej antyżydowskiej nienawiści, Victor Klemperer zapisał w swoim dzienniku: „Koncentracja nienawiści doprowadzona tym razem do skrajnego obłądzenia. Nie Anglia, nie USA, nie Rosja — zawsze, wszędzie, **wyłącznie** winni są **Żydzi**”<sup>51</sup>. Było to wieloaspektowe narzędzie przedstawiające różne postacie polityczne i idee (Roosevelta i Stalina) i różne rejestry czasów historycznych (starożytne początki i rzekome współczesne żydowskie zbrodnie wojenne, takie

<sup>50</sup> H. Himmler, cyt. za: K. Fischer, *Nazi Germany: A New History*, New York 1995, s. 513; O. Rosenfeld, *In the Beginning Was the Ghetto: Notebooks from Łódź*, Evanston IL 2002, s. 105–106, 133–134.

<sup>51</sup> V. Klemperer, *Cheć dawać świadectwo aż do końca*, przeł. A. i A. Klubowie, t. 2: *Dzienniki 1939–1942*, Kraków 2000, s. 383.

jak bombardowanie niemieckich miast), ale spajała je wiara w związek między Żydami, historią i złem. Żydzi symbolizowali sens historycznego konfliktu dobra ze złem, a mesjańska walka o stworzenie nowej nazistowskiej cywilizacji zależała od eksterminacji Żydów. Tworzenie i eksterminacja były ze sobą nierozzerwalnie związane i nadawały sobie znaczenie.

Wspomniane wyobrażenie żydowskiej przeszłości nie było w 1941 r. ani wyjątkowe, ani bezprecedensowe. Było ono kontynuacją kulturowej praktyki nazistów, która od 1933 r. współtworzyła wizerunek Żydów jako typowego obrazu czasu w celu nadania znaczenia światowym ambicjom politycznym. Po przejściu władzy przez nazistów idea stworzenia nowych Niemiec była powiązana z walką polityczną przeciwko niemieckiemu bolszewizmowi, demokracji oraz wielu różnym zgubnym elementom nowoczesności, które wszystkie były obecne w wyobrażeniu Żyda jako źródła nowoczesności. Z punktu widzenia budowania pamięci lata 1933 i 1941 mają wiele wspólnego: w obydwu momentach naziści przedstawiali Żydów jako abstrakcyjnego, wszechmocnego wroga, symboliczne narzędzie łączące odmienne elementy, które nadawało narodowe, zbawcze znaczenie ziemskiej walce — polityczne w 1933 r. oraz militarne w 1941 r. Jeżeli dodamy nazistowski wizerunek Żydów z 1938 r. jako czynnika zanieczyszczającego niemiecką, narodową przeszłość, wówczas wyłania się nam nazistowski obraz Żydów jako dysponentów symbolicznych, historycznych początków: nowoczesności, narodowej przeszłości i samej historii. Nazistowskie prześladowania i eksterminację Żydów napędzał zamysł i nie była to po prostu logika radykalnej rasowej ideologii. Działania te przenikało przekonanie, że usuwanie Żydów jest równoznaczne z podbojem czasu<sup>52</sup>.

## POWOJENNA PAMIĘĆ O ŻYDACH

Dlaczego historycy zignorowali palenie Biblii? Pisanie historii polega na ciągłej procedurze historiograficznej weryfikacji, procesie, który jest zawsze związany zależnościami pokoleniowymi, zawodowymi i kulturowymi. Negocjowanie

<sup>52</sup> Nie twierdzę, że różne narracyjne przedstawienia czasów historycznych: nowoczesności, przeszłości i stworzenia, były hermetycznie od siebie oddzielone. W przypadku przedstawień kulturowych tego rodzaju separacja nie może istnieć. Co więcej, ich współistnienie jest oczywiste — na przykład w karnawałowych rytuałach upokorzeń, które miały miejsce już w 1933 roku, a tym samym antycypowały wydarzenia nocy kryształowej; lub w potępieniu nowoczesnych zjawisk, które trwały do 1945 roku, jako żydowskich. Obserwujemy również ciągłość od 1939 roku i przez okres wojny wyobrażenia Żydów jako kierujących historią światową. Jednakże, choć te reprezentacje czasów historycznych współistniały, każda z nich w określonym czasie nadawała szczególnie sens prześladowaniu Żydów i biegowi historii Trzeciej Rzeszy. Współistnienie nie może sugerować, że wszystkie reprezentacje oznaczają to samo przez cały czas.

napięcia między kulturowymi horyzontami społeczeństwa a procesem rewizji historiograficznej prowadzi badaczy do odkrywania nowych perspektyw.

Pytanie, które pojawiło się na początku tego artykułu jest częścią pogmatwanej historii recepcji i interpretacji Holokaustu. Jest równie ważne jak inne kluczowe pytania, których pojawianie się po 1945 r. wskazywało aktualny sposób rozumienia eksterminacji Żydów: dlaczego aż trzy dekady minęły zanim historycy podjęli poważne badania nad Holokaustem jako kluczowym wydarzeniem w nowożytnej historii Europy? Dlaczego potrzeba było jeszcze więcej czasu, by przyznać, że Holokaust bez przeszkód wpisuje się w główny nurt nie tylko historii Niemiec, ale także Europy? Jakie były historiograficzne i kulturowe podstawy interpretacji Holokaustu jako bezosobowego procesu opartego na nazistowskim systemie administracji (szkoła funkcjonalizmu) — jako historii bez ofiar i bez sprawców? Te pytania stają się zasadniczą częścią historiografii Holokaustu, jednakże kilka kulturowych i interpretacyjnych czynników musiało się spotkać, aby zostały one sproblematyzowane, a następnie wygenerowały dalsze badania. Pytanie dotyczące palenia Biblii wymaga podobnego rodzaju zaangażowania.

Przekonywałem w tym artykule, że temat ten wzywa do zbadania obecności przeszłości w tworzeniu nazistowskiej cywilizacji. Chciałbym zakończyć go, łącząc nazistowską pamięć o Żydach w czasach III Rzeszy z pamięcią o Holokauście po wojnie.

Wojna dobiegła końca. Po zmaganiach o niespotykanej sile Niemcy rządziły kontynentem europejskim, imperium rozciągającym się od Paryża do Władystoku. Większość Żydów została zamordowana w czasie wojny, a niedobitki wkrótce potem. Jak pamiętano by Żydów w niemieckim i europejskim świecie bez Żydów? Wśród uczonych i laików powszechne jest przekonanie, wyartykułowane między innymi przez Aleidę Assmann i Jeana Francois Lyotarda, że naziści popełnili pamięciobójstwo przeciwko Żydom i że chcieli wymazać Żydów z historii i pamięci. Ale związek pamięci i nazizmu można też rozumieć inaczej<sup>53</sup>. Pogląd ten jest trafny, jeśli rozważamy jako pamięciobójstwo nazistowską próbę zlikwidowania żydowskiej historii i pamięci oraz wysiłki na rzecz rozerwania historycznych związków judaizmu z chrześcijaństwem, a zatem również z historią Europy. Natomiast pogląd ten jest błędny o tyle, o ile naziści nie chcieli wymazać Żydów z historii i pamięci, ale raczej przywłaszczyć sobie i przepisać ich historię oraz włączyć już z nowym znaczeniem do historii niemieckiej, europejskiej, chrześcijańskiej i historii świata.

Jaka byłaby nazistowska pamięć w Europie bez Żydów? Hitler i naziści nigdy nie zamierzali całkowicie zapomnieć o Żydach. Nazistowski projekt

<sup>53</sup> Zob. D. Rupnow, *The Invisible Crime: Nazi Politics of Memory and Postwar Representations of the Holocaust*, w: *The Holocaust and Historical Methodology*, op. cit.



dotyczący Żydów opierał się nie tylko na prześladowaniach i eksterminacji, ale na prześladowaniach i eksterminacji w celu historycznej sukcesji — zastąpienia Żydów jako dysponentów historycznych początków od nowoczesności do wieczności. Dlatego też naziści nie mogli po prostu zapomnieć o Żydach po wygranej wojnie. Dla nazistów ich własne historyczne uprawomocnienie i eksterminacja Żydów były tak silnie symbolicznie powiązane, jak w przypadku żadnej innej grupy ofiar. Gdyby zwyciężyli naziści, zahamowania, które skłaniały ich do utrzymywania mordowania Żydów w sekrecie, prawdopodobnie zniknęłyby. Mówi się, że Hitler planował zbudowanie pomnika upamiętniającego eksterminację polskich Żydów. Metody mordowania w Auschwitz prawdopodobnie nie byłyby publicznie demonstrowane, ale naziści projektowali stworzenie muzeum, aby pokazać swoje zwycięstwo nad złym oddziaływaniem Żydów. Pamiętanie o Żydach po wojnie byłoby ważne właśnie dlatego, że całkowita likwidacja Żydów nie mogła zostać osiągnięta przez zniszczenie na poziomie fizycznym, ale wymagała pokonania żydowskiej pamięci i historii. Dla nazistów stawką walki z Żydami była tożsamość i prowadzili ją przez zawłaszczenie symbolu Żydów jako historycznego początku.

A jednak pojęcie historycznego początku nadawało sens nie tylko Holocaustowi, który został popełniony w latach 1933–45, ale także, co istotne, pamięci o Holokauście po roku 1945. Widzimy bowiem fundamentalny związek między Trzecią Rzeszą a pamięcią powojenną. My również w naszym społeczeństwie postrzegamy Holocaust jako historyczne zerwanie i punkt początkowy naszej historii — w innym, moralnym i ludzkim znaczeniu, niż rozumieli go naziści. Jeśli jednak Holocaust był dla nazistów koniecznym i pozytywnym punktem wyjścia do budowy ich cywilizacji, to w powojennym świecie stał się negatywną pamięcią początku. Chciałbym zasugerować, że metafora początku nadawała znaczenie Holocaustowi ponad podziałami 1945 r. Żydowscy pamiętnikarze wyrażali w czasie wojny ideę eksterminacji jako kosmologicznego aktu stworzenia — podobnie jak Goebbels, Hitler, Himmler i zwykli Niemcy, którzy łączyli ją z wywróconym do góry nogami kodeksem moralnym. Dla nazistów tworzenie nowej ludzkości rozpoczęło się od Żydów, a nie od żadnej innej grupy. Eksterminacja jako fundamentalna metafora początku, swoistej genezy, znalazła się więc w centrum tego, jak Niemcy, Żydzi i inni rozumieli Holocaust podczas tego wydarzenia i po jego zakończeniu.

Eksterminacja Żydów przyciągnęła powojenną wyobraźnię judeochrześcijańskiej, europejskiej, północnoamerykańskiej cywilizacji bardziej niż ludobójstwa innych narodów. Nie było to spowodowane praktycznymi, ekonomicznymi lub politycznymi pobudkami, lecz pragnieniem radykalnej historycznej redefinicji, ustanowienia moralnego i symbolicznego nowego początku, zastąpienia jednej tożsamości przez drugą przez spalenie za sobą najważniejszych

mostów<sup>54</sup>. Transnarodowa, ogólnoeuropejska eksterminacja Żydów dostarczyła Żydom, Niemcom i Europejczykom opowieść o korzeniach i nowym początku, która niestety zdarzyła się w prawdziwym świecie ludzkiego doświadczenia sprawców i ofiar, okrucieństwa i cierpienia. Nakłaniała ich do refleksji o tym, skąd przybyli, jak dotarli tam, gdzie są, i dokąd zmierzają. Łączyła się z wielką tradycją europejskich opowieści o początkach i tożsamości, takich jak *Księga Rodzaju* i *Odyseja* — tylko ona je przewyższyła, gdyż wydarzyła się naprawdę (choć wówczas i współcześnie wywołuje uczucie niedowierzania). Holokaust został zapamiętany po 1945 r. jako nowy punkt wyjścia, dlatego że niemieckie wyobrażenie Żyda z okresu Trzeciej Rzeszy jako symbolu historycznych początków było kluczowym uzasadnieniem prześladowań i eksterminacji.

*Przełożyli: Natalia Brudniak, Paweł Gagatko, Izabela Heller,  
Justyna Kasińska, Grzegorz Kornak, Justyna Korpak, Kamila Kusa,  
Marcin Lepiarz, Michał Mac, Justyna Muniak, Dawid Niejadlik,  
Mikołaj Pach, Piotr Tomaszek, Weronika Urgacz*

*Przekład przejrzał Jakub Muchowski*

<sup>54</sup> Element ten pojawił się również w innych ludobójstwach, na przykład w Kambodży, gdzie Czerwoni Khmerzy dążyli do przeobrażenia historycznych fundamentów swojego społeczeństwa i ich działaniami nie powodowały względy praktyczne. Holokaust pochwylił powojenną wyobraźnię judeochrześcijańskich Europejczyków w szczególnie sposób, ponieważ należał do ich historii.